

BEZPŁATNA

GAZETA RZGOWSKA

NR 3 (102) | Marzec 2018

ISSN 1899-2196

tel. 42 235 26 28

www.gazetarzgowska.pl

redakcja@gazetarzgowska.pl

*Radosnych i zdrowych Świąt Wielkanocnych, smacznego jajka, tradycyjnego dyngusa i wypoczynku w gronie rodzinnym życzy
Redakcja „Gazety Rzgowskiej”*

DUET NA KAŻDE CZASY



Strażacy i kobiety z KGW stanowią nierozłączny duet niemal w każdej wsi. To normalne, wszak druhowie to mężowie i synowie, a kobiety to matki, żony i córki. Razem mogą przenosić góry. Jak choćby w Starej Gadce – w jednej z najliczniejszych KGW w województwie łódzkim. W tym roku OSP świętować będzie 100-lecie istnienia, dlatego ruszyły już wspólne przygotowania do tego jubileuszu. Dziś w szeregach tej wiejskiej organizacji działa około 80 pań, ale bywało, że liczba członkiń sięgała nawet setki. To z tą wsią związana była przez dziesięciolecia legendarna już dziś społeczniczka - Wiesława Pietrusińska.

str. 3

ZACZEŁO SIĘ OD JAJKA

Starożytni Rzymianie mawiali: ab ovo usque ad mala – od jaj do jabłek, czyli od początku do końca. Według Horatiusa jedzenie zaczynało się od jaj, a kończyło na jabłkach.

Rzeczywiście wszystko zaczyna się od jaja – jak chcą starożytni, nawet piękna Helena – powód wojny trojańskiej... wyklęła się z jaja. Czy zatem wszystko wiemy o tajemniczym jajku?

Już starożytni, np. Persowie, Grecy czy Rzymianie, obdarowywali się jajami barwionymi na czerwono. Dlaczego właśnie w tym kolorze? Bo, jak się okazało, czerwień była symbolem serca i miłości.

Mieszko Kurasik w „Ovovity” w Prawdzie, przedstawiciel młodego pokolenia zarządzającego firmą, twierdzi, że Polacy lubią jajka, ale jeśli idzie o ich spożycie są daleko za innymi nacjami. Przeciętny rodak zjada rocznie 160 jaj, podczas gdy taki Austriak czy Duńczyk – 240, a Japończyk czy mieszkaniec Izraela – nawet ponad 300. Może właśnie dlatego Japończyk żyje dłużej niż Polak.

str. 4



Od Wydawcy CZAS RADOŚCI

Choć jeszcze czujemy słabość wynikającą z przesilenia wiosennego, to serce bije zwawiej gdy nasze oczy widzą świat budzący się z zimowego letargu do intensywniejszego życia. W wielu krajach odbywają się obrzędy powitania wiosny wywodzące się najczęściej jeszcze z czasów pogańskich. Często są one związane z kultem ognia jako symbolu oczyszczenia i ogniska dającego ciepło i skupiającego dobrą energię. Chrześcijanie szykują się do swojego najważniejszego święta – Wielkanocy. Łączy ono śmierć i odrodzenie, smutek i radość. Od atmosfery powagi i skupienia ostatnich dni Wielkiego Postu przeżywania Męki Pańskiej przechodzi się do radości Zmartwychwstania.

Wiosna to także czas ożywienia gospodarczego. Rozpoczyna się ruch na wielkich budowach, większego tempa nabiera też handel. Widać to zwykle także w rzgowskich centrach handlowych, choć różnorodne uwarunkowania sprawiają, że ta koniunktura nie zawsze jest zgodna z oczekiwaniami kupców i przedsiębiorców.

W pierwszy dzień świąt przy wspólnym śniadaniu dzielimy się jajkiem, które jest symbolem odradzającego się życia. To odrodzenie pojawia się także w naszych sercach, wszak wiosna nastraja ludzi optymistycznie do życia, zapowiada zbliżające się lato i czas urlopów oraz relaksu. Czy tegoroczne lato przyniesie nam więcej radości niż smutku, czy natura nie zaszerwuje nam znów burz, huraganów i tragedii, jak to było w ubiegłym roku?

Ten rok upływać będzie pod znakiem wyborów samorządowych. W Rzgowie już od dłuższego czasu trwa swoisty festiwal przedwyborczy, bowiem uaktywniły się różnorodne środowiska pragnące zdobyć władzę i stanowiska. Oczekujemy, że w tej kampanii oprócz wzajemnych oskarżeń pojawią się sensowne programy i oferty dla wyborców, mające na celu rozwój Rzgowa i ułatwiające życie mieszkańcom miasta i gminy.

Czas świąt to doskonała okazja zarówno do wypoczynku jak i refleksji dotyczących zarówno naszych najbliższych jak i całej rzgowskiej ojczyzny. To zmartwychwstanie i odrodzenie w wielkim duchowym znaczeniu przeniesmy także na nasz grunt, bo chyba jak nigdy wcześniej potrzebujemy teraz zgody i radości.

Życzymy wszystkim naszym Czytelnikom radosnego przeżywania świąt, a także aby wiosna była dla Was porą roku pełną miłości, zachwytów nad pięknem natury odkrywanych w czasie spacerów, bycia w kontakcie z nią w codziennym życiu.

Wydawca

Matematyczne talenty

Kolejni młodzi matematycy ze Szkoły Podstawowej w Rzgowie odnieśli sukcesy. W październiku Miłosz Kamiński z klasy Va został wyróżniony w Ogólnopolskim Konkursie Matematycznym „Multitest”. Następnie dwaj uczniowie z klasy

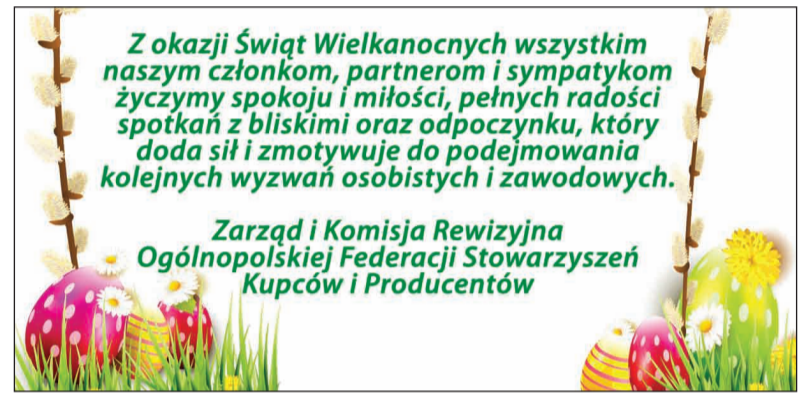
Vib: Mateusz Jurek i Igor Pawelec dostali się do półfinału konkursu matematycznego „Z Pitagorasem na Ty” organizowanego w Łodzi. Tutaj warto wspomnieć, że Mateusz Jurek startujący w konkursie ogólnopolskim „Alfik matema-

tyczny” zajął 7. miejsce w województwie łódzkim, a tuż za nim znaleźli się kolejni uczniowie rzgowskiej szkoły: Piotr Kopeć z klasy IV i Gabriela Broniarczyk z klasy Vb.

To nie koniec sukcesów. Aż pięciu uczniów szkoły (Kacper

Michalski, Jerzy Walczak, Piotr Rodkiewicz, Miłosz Olban i Mateusz Jurek) zakwalifikowało się do etapu rejonowego Wojewódzkiego Konkursu Przedmiotowego z Matematyki. To wielkie wyróżnienie dla szkoły, której tylu uczniów znalazło się w czołówce najlepszych matematyków szkół podstawowych naszego województwa.

M. Krajewska



Ratowanie najcenniejszego rzgowskiego zabytku

DRUGI ROK REMONTU

W tym roku rzgowska parafia planuje kontynuowanie prac remontowych w XVII-wiecznej świątyni. W ubiegłym roku gruntownej kuracji odmładzającej poddano

wieżę kościoła, a także dach nad nawą główną, zastępując pokrycie blaszane dachówką ceramiczną. Choć do zakończenia prac remontowych jeszcze daleko, najcenniej-

szy zabytek Rzgowa już prezentuje się znacznie lepiej niż przed laty.

W tym roku planowane jest kontynuowanie remontu, m.in. dachu prezbiterium i zakrystii, renowacja

elewacji południowej nawy głównej, attyki wschodniej i kruchty południowej, remont dachu i wymiana drzwi kruchty południowej.

W ubiegłym roku remont świątyni wsparł rzgowski samorząd, na ostatniej sesji w dniu 28 marca br. radni postanowili przekazać 300 tys. zł na roboty konserwatorskie, restauratorskie i budowlane. (p)

Najaktywniejsi strażacy

Jest ich ponad dwudziestu. Gdy usłyszą syrenę lub zadzwoni telefon alarmowy, natychmiast spieszą do akcji niezależnie od pory dnia czy pogody. W ubiegłym roku Piotr Pierzyński, rekordzista w rzgowskiej Ochotniczej Straży Pożarnej, uczestniczył aż w 119 akcjach.

Drugi pod względem liczby akcji (86) był młody strażak Mateusz Kuzik, trzeci – Jarosław Stefański (78). Do grona aktywnych należą też m.in.: Tomasz Strycharski, Marcin Janczyk, Karol Bikiewicz i Marcin Gabara.

(er)

TO JUŻ DWA LATA...



Dwa lata temu, 27 marca 2016 roku, zmarł burmistrz Rzgowa Konrad Kobus. Odszedł samorządowiec z prawdziwego zdarzenia, dla którego praca w Rzgowie była nie tylko rzetelnym wykonywaniem obowiązków, ale i pasją.

Konrad Kobus spoczywa na rzgowskim cmentarzu.

CZUJNY KURIER

Mimo apeli i ostrzeżeń, metoda „na wnuczka” wciąż prowadzi do oszustw. Powinien się o tym przekonać jeden z mieszkańców Rzgowa, którego usiłowała naciągnąć sprytna oszustka podająca się

telefonicznie za wnuczkę, która znalazła się w tarapatkach finansowych. U owego rzgowianina pojawił się kurier zajmujący się usługami transportowo-przewozowymi, któremu zlecono odbiór

paczki. Gdy kurier pojawił się u 69-letniego mieszkańca Rzgowa, ten wręczył mu reklamówkę z oszczędnościami całego życia. Kurier zorientował się, że mężczyzna padł ofiarą oszustów i błyskawicznie zawiadomił policję. Policjanci szybko ustalili, że wnuczka nie dzwoniła do dziadka i nie ma

problemów finansowych. Niestety, 69-latek zadzwonił do oszusta i poinformował go, że kurier zawiadomił stróżów prawa...

Jaki z tego wniosek? Nie dajmy się oszukać na żadną z metod, którymi posługują się oszuści. W przypadku jakichkolwiek wątpliwości należy skontaktować się z policją.

KRÓTKO

DOM KULTURY – w sąsiedztwie hali sportowej w Rzgowie rusza budowa domu kultury. 6 marca wykonawca z Częstochowy przejął plac budowy, 13 marca pojawiły się pakamery i rozpoczęto ogradzanie terenu inwestycji.

KOTŁOWNIA gazowa przy Szkole Podstawowej w Rzgowie ma być gotowa do czerwca br. Znajdujące się w niej kotły już w nowym sezonie ogrzeją cały kompleks oświatowy przy ul. Szkolnej.

AZBEST – 80 właścicieli pose-

sji z gminy Rzgów złożyło wnioski na dotację w celu usunięcia azbestu. Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi w pierwszym rzędzie dofinansuje tych, którzy mają go luzem. Łącznie koszt neutralizacji azbestu w gminie to blisko 3 mln zł.

POETYCKO o lecie – z okazji Międzynarodowego Dnia Poezji ustanowionego w 1999 r. przez UNESCO, w pierwszy dzień wiosny staraniem rzgowskiego GOK i Gminnej Biblioteki Publicznej wiersze o lecie recytowali: burmistrz Rzgowa Mateusz Kamiński, jego zastępczyni Małgorzata Różga, wiceprzewodniczący Rady

Miejskiej Radosław Pełka, radna Anna Tumińska-Kubasa, dyrektorzy szkół w Rzgowie i Kalinie – Iwona Skalska i i Jarosław Marianowski, szefowa chóru „Camerata” Izabela Kijanka, dyrektor GOK Wojciech Skiński, dyr. GBP Anna Malinowska i uczniowie. Były też tańce, nastrojowa muzyka i wspaniały klimat.

ULICE dziurawe jak ser szwajcarski – po zimie widać sporo dziur w nawierzchniach ulic i dróg gminnych. Są one już likwidowane, ale na radykalną poprawę nawierzchni, np. ul. Tuszyńskiej, będziemy musieli jeszcze poczekać kilka lub nawet kilkanaście tygodni.

POLICJANCI powiatu chcą walczyć ze smogiem i trucicielami powietrza. Starostwo rozważa zakup przenośnego urządzenia do szybkiej analizy zatrutego powietrza i badań spalin pochodzących z układów wydechowych pojazdów.

AURA na przełomie zimy i wiosny była raczej łaskawa choć kapryśna, bo na początku marca mieliśmy kilkunastostopniowe mrozy, a potem ocieplenie sięgające nawet 18 st. C, by dla odmiany w końcu drugiej dekady uraczyć nas białym puchem i obniżonymi temperaturami. Wiosna jednak nadeszła, dni są coraz dłuższe i ciepłe ubranka powędrowały do szaf.

DUET NA KAŻDE CZASY

dokończenie ze str. 1

Współpraca kobiet ze strażakami ma tu długoletnią tradycję. W Rzgowie, gdzie działa jedna z najaktywniejszych KGW, kobiety dbają nie tylko o sprawy kulinarne, ich dziełem jest także wystrój wnętrz obszernej strażnicy. Podobnie jest w innych miejscowościach, np. Kalinie czy wspomnianej Starej Gadce. Panie łągodzą też obyczaje, bo przecież w straży bywają i trudne momenty, jak w życiu.

U BOKU STRAŻAKÓW

KGW w Starej Gadce nie należy jednak do najstarszych w gminie czy województwie, bowiem powstało dopiero w 1963 roku. Stało się to z inicjatywy Ireny Gabary i przy współpracy Zofii Frey - instruktorki Powiatowego Związku Kółek Rolniczych. Początkowo koło liczyło 33 członkinie. Pierwszą przewodniczącą została Irena Gabara, wiceprzewodniczącą - Filomena Redzyna, sekretarzem - Janina Deląg, skarbnikiem - Irena Wasilewska, zaś Komisją Rewizyjną kierowała Maria Deląg.

Program działania wytyczyło życie - jak można wyczytać z kart czterotomowej kroniki. Kobiety włączyły się do budowy remizy, zakupując cegłę, cement, papę, a później zasłony do okien i sprzęty gospodarstwa domowego. Ta remiza była najważniejsza dla całej społeczności. Jeszcze w tym samym roku pojechały na pierwszą wycieczkę do Warszawy.

A potem była normalna praca. Świetlicę i remizę bezustannie rozbudowywano, więc trzeba było sprzątać po malowaniu, dbać o jej wystrój. A ponadto było normalne działanie. W 1965 roku gościły koleżanki z Wiskitna, niemal co roku jechały na wycieczkę zwiedzać kraj, np. w 1969 roku poznawały Kraków, wcześniej zaliczyły spływ Dunajcem, obejrzały Morskie Oko, w 1980 wędrowały po Bieszczadach. Nie zapomniały też o innych, np. w 1979 roku zakupiły bieliznę dla Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie, rok później ofiarowały 3 tys. zł dla powodźnian, kilka lat później wsparły też finansowo sanatorium w Rabce. W 1979 roku Koło liczyło już 65 członkiń.

W 1970 roku przewodniczącą Koła zostaje Wiesława Pietrusińska. To ważny moment z życia KGW, bo pani Wiesława jest osobą nieprzeciętną, społeczniką z krwi i kości, do tego cieszącą się wśród mieszkank nie tylko tej wsi wielkim autorytetem. Swoje zaangażowanie potwierdza przez czterdzieści lat kierowania KGW. Wspierają ją liczne koleżanki, m.in. Urszula Biniek, Anna Chachuła, Grażyna Danielik, Maria Deląg, Katarzyna Gabara, Halina Hajduk, Wiesława Hajduk, Wanda Jałocha, Grażyna Oleśko, Ewa Rakowska, Ewa Socha, Elżbieta Śmiechowicz i Irena Wasilewska,



Ewa Socha - przewodnicząca KGW w Starej Gadce

Z opasłych tomów kroniki wyczytać można kolejne zdarzenia z życia KGW. W 1984 roku Koło obchodzi jubileusz 20-lecia. Są kwiaty, gratulacje, odznaczenia. Do końca 1990 roku trwa rozbudowa świetlicy, co trochę utrudnia działanie pań, bo nie mają własnego lokalu na spotkania, organizowanie imprez, Ale już we wrześniu 1991 roku w nowej sali odbywa się huczna zabawa. Rok później kobiety ze Starej Gadki są gospodyniami jubileuszu 130-lecia KGW w Polsce, w 1998 roku świętują 35-lecie swojego Koła. Dwa lata później cieszą się wspólnie z 30-lecia pracy w Kole swojej przewodniczącej. W 2004 roku - świętują 40-lecie swojego Koła, Apolonia Kasperowicz i Franciszka

Kubas zostają uhonorowane Złotymi Krzyżami Zasługi, Koło liczy prawie 100 członkiń! W 2014 roku - złoty jubileusz!

Jubileusze, spotkania, dyplomy i odznaczenia - to w gruncie rzeczy drobne wyrazy uznania, ale przede wszystkim okazja do spotkań. - Kobiety czują potrzebę spotykania się, rozmawiania o swoim sprawach, a właśnie takie jubileusze są doskonałą okazją do nawiązywania nowych przyjaźni, pomagania sobie w trudnych chwilach - mówi przewodnicząca Ewa Socha. - Praca społeczna na rzecz naszego środowiska przeplata się często z naszymi osobistymi radościami i smutkami. Jako Koło uczestniczymy w ślubach naszych dzieci, cieszymy się

z ich sukcesów. Nie zapominamy też o reprezentowaniu naszej wsi i gminy, co czynimy podczas różnych imprez wyjazdowych, choćby podczas przygotowywania stołów wielkanocnych, jak to było w Bratoszewicach w 2011 roku.

Kronika KGW w Starej Gadce to prawdziwa kopalnia wiedzy o wsi i ludziach. Początkowo opasłe tomy wypełniała zdjęciami i zapisami Zofia Gruszka, dziś sołtys w tej wsi, od 2010 roku obowiązki te przejęła Irena Wasilewska. Takich kronikarzy należałoby życzyć wszystkim KGW w gminie! Pani Zofia zaś pomaga mężowi strażakowi w prowadzeniu kroniki OSP, a teraz na zbliżający się jubileusz przygotowuje historię straży.

Oprócz bogatej dokumentacji zdjęciowej są też zapisy prozaiczne, jak choćby ten, że w latach 1974-1975 zakupiono deski na stoły i ławy, że doprowadzono wodę do kuchni, a kobiety nabyły lodówkę. Za każdym zdarzeniem odnotowanym na kartach kroniki kryje się olbrzymi wysiłek kobiet, a także mężczyzn - strażaków z OSP. Tu, jak w wielu innych wsiach panie działają wspólnie z druhami. To często ich mężowie i synowie, a remiza i świetlica to centrum życia towarzyskiego.

NAMASZCZONA PRZEZ PANIĄ WIESIĘ

Ewa Socha do KGW należy od 1997 roku. Na przewodniczącą i swoją następczynię wybrała ją sama Wiesława Pietrusińska, a koleżanki poparły ten wybór. W taki sposób została przewodniczącą przed ośmiu laty. Ten wybór i namaszczenie przez legendarną przewodniczącą zobowiązuje. Na pracę społeczną nie narzeka, twierdzi, że to raczej przyjemność i zobowiązanie. Oczywiście bywają trudniejsze chwile, gdy jest dużo pracy, W dzisiejszych czasach KGW wciąż jest potrzebne na wsi chociażby dla podtrzymywania tradycji, a ponadto ludzie potrzebują spotykać się. - We wsi mamy coraz więcej wdów i ludzi samotnych, dla których wyjście z domu i spotkanie się z koleżankami jest swoistym świętem - mówi pani Ewa.

To prawda. Dla nich KGW organizuje wyjazdy do teatru w stolicy i inne imprezy. Doroczne dożynki to także takie święto. Pani Katarzyna Gabara, skarbniczka w KGW, dodaje, że panie nie oglądają się na innych i np. za swoje pieniądze zakupiły firany do wielkiej sali, a ostatnio cenny sprzęt do kuchni.

Pani Ewa na co dzień zajmuje się ogrodnictwem. Prawdziwego rolnictwa w tej podlódzkiej wsi prawie już nie ma. Stara Gadka zmienia się bezustannie, jak cała Polska. Niezmienne jest tylko to współdziałanie strażaków i kobiet z KGW. (P)

Zdrowych, pogodnych Świąt Wielkanocnych, pełnych wiary, nadziei i miłości, radosnego, wiosennego nastroju, serdecznych spotkań w gronie rodziny i wśród przyjaciół zyczą

Burmistrz Rzgowa Mateusz Kamiński

Przewodniczący Rady Miejskiej w Rzgowie Jan Michalak

Wielkanoc to czas otuchy i nadziei. Czas odradzania się wiary w siłę Chrystusa i drugiego człowieka. Życzymy, aby Święta Wielkanocne przyniosły wszystkim radość oraz wzajemną życzliwość. By stały się źródłem wzmacniania ducha. Niech Zmartwychwstanie, które niesie odrodzenie, napełni Was pokojem i wiarą, niech da siłę w pokonywaniu trudności i pozwoli z ufnością patrzeć w przyszłość...

Zarząd i Komisja Rewizyjna Krajowej Izby Targowej

Pogodnych i radosnych Świąt Wielkiej Nocy, suto zastawionych stołów, dużo wody w poniedziałek, bogatego zająca i jak najmiłszych spotkań w gronie przyjaciół i rodziny zyczą...

Zarząd i Komisja Rewizyjna Łódzkiej Federacji Kupieckiej

Z okazji Świąt Wielkanocnych życzymy wszystkim, aby ten wyjątkowy czas napełnił serca otuchą i nadzieją oraz pozwolił przezwyciężyć nawet największe trudności. Dużo zdrowia i radości życzy

Zarząd i Komisja Rewizyjna Stowarzyszenia Przedsiębiorców Rzgowa

Wielkanocna tradycja

Wielkanocne spotkania kupców i przedsiębiorców stały się już tradycją w Mieście Mody Ptak. Przy świątecznych stołach z potrawami przygotowanymi i pięknie ozdobionymi wiosennymi symbolami odrodzenia przez panie ze rzgowskiego KGW, zasiedli przedstawiciele samorządów miasta i powiatu, oraz sąsiednich gmin, a także właściciele PTAK SA.

Powiat łódzki wschodni reprezentował m.in. starosta Andrzej Opala z wicestarostą Ewą Gładysz, był też burmistrz Rzgowa Mateusz Kamiński i przewodni-

czący Rady Miejskiej Jan Michalak z licznym gronem radnych, nie zabrakło również przewodniczącego ogólnopolskiej Federacji Stowarzyszeń Kupców i Przed-

siębiorców Jerzego Romańskiego, byli też przedstawiciele firm, instytucji kultury, samorządowcy. Najlepsze życzenia z okazji świąt złożyli: burmistrz Rzgowa M. Kamiński wraz z przewodniczącym Rady Miejskiej J. Michalakiem, przypominając przy okazji przypadający w tym roku jubileusz 25-lecia centrum handlowego PTAK SA. Również radości towarzyszącej Wielkanocy

w imieniu arcybiskupa Grzegorza Rysia życzył dyr. „Caritas” Ziemi Łódzkiej ks. Andrzej Partyka.

Kilkuset uczestników spotkania podziwiała potrawy świąteczne przygotowane przez członkinie KGW ze Rzgowa. Jak powiedziała przewodnicząca Teresa Baranowska, przez 5 dni przygotowywano nie tylko wspaniałe ciasta, ale i sałatki oraz inne potrawy. To i tak krócej niż na tradycyjne Bożonarodzeniowe spotkania, bo wówczas m.in. trzeba ulepić kilka tysięcy pierogów.

W tym roku panie z KGW już po raz trzeci zadbały o wielkanocne stoły, za co podziękował im oświadczenie Antoni Ptak. Dodajmy, że potrawy i wiosenny wystrój stołów był dziełem: Haliny Baranowskiej, Teresy Baranowskiej, Jadwigi Bednarskiej, Małgorzaty Cieślakowskiej, Marioli Gabary, Grażyny Hajduk, Anety Janczyk, Jadwigi Janczyk, Agnieszki Juśkiewicz, Helena Juśkiewicz, Teresy Kluczyńskiej, Jadwigi Kosmy, Zofii Prądyńskiej, Anety Strycharskiej, Janiny Strycharskiej, Krystyny Swierczyńskiej i Jadwigi Waprzko. (p)

Zaczęło się od jajka

dokończenie ze str. 1

Choć daleko nam jeszcze do spożycia w Japonii czy Izraelu, powoli i w Polsce wzrasta konsumpcja jaj. Za to nasz kraj należy do największych w Europie producentów i eksporterów jaj. Aż 40 procent ich sprzedajemy w innych krajach. Szacuje się, że rocznie nasze pracowite kurki znoszą 9-10 mld jaj. Jeśli idzie o eksport tego narodowego skarbu, w znacznej części sprzedajemy go w postaci sproszkowanego białka, które jest bardzo cenione, np. w Japonii.

Skąd taka popularność jaj, skoro jeszcze niedawno nama-

wiano do ograniczenia ich spożycia? Badania wykazały, że jaja są doskonałym wprost „wynalazkiem”, znakomicie przyswajalnym przez organizm człowieka. Stąd m.in. bierze się dzisiejsza moda na spożywanie kurzego białka. Okazuje się, że jajko (80-90 kalorii) zawiera liczne witaminy, bogate jest w wapń, magnez, potas, sód, a także przyswajalne żelazo. Ten cud natury jest w gruncie rzeczy w tej samej grupie żywności co zdrowe ryby czy chude mięso. A szkodliwość cholesterolu należy włożyć między bajki i można spożywać dziennie nawet kilka jaj.

Czy podczas najbliższych świąt spożyjemy rekordową liczbę jaj? Raczej nie, ponieważ podczas Bożego Narodzenia od lat zjadamy więcej jajek, co wynika m.in. z tego, że właśnie te święta są dłuższe od wielkanocnych.

* * *

Czy prawdą jest, że jedno jajko są zdrowsze od innych, że te ciemniejsze są cenniejsze dla naszego organizmu? Mieszko Kurasiak, przedstawiciel wspomnianej firmy z Prawdy, zaliczanej do największych producentów i przetwórców jaj w kraju, twierdzi, że to kolejny mit. Oczywiście jedno jajko może zawierać

więcej lub mniej witamin niż inne, ale to wszystko zależy od pasz, ich składu. Kolor jajek? Uzależniony jest od rasy kur. Brązowe kury znoszą zwykle jaja brązowe, jasne – białe lub kremowe. Które lepiej się sprzedają przed Wielkanocą? Raczej białe, bo na nich lepiej tworzy się pisankowe wzory.

Czy są już sztuczne jajka? Takie pomysły pojawiły się już dawno, głównie w USA, gdzie naukowcy chcą wytworzyć jaja z roślin, mające takie same właściwości jak kurcze. Byłaby to gratka przede wszystkim dla wegan. Choć prawdopodobnie takie jaja już powstały w laboratoriach. Pocziwe kury jeszcze długo nie będą musiały martwić się tymi naukowymi eksperymentami.

Ile jaj spożywa nasz rozmówca z „Ovovity”? - Staram się jeść kilkanaście jaj tygodniowo, w różnej postaci – mówi M. Kurasiak. (PO)

OVOVITA z Prawdy Rodzinne przedsiębiorstwo powstałe ponad ćwierć wieku temu wyłącznie dzięki polskiemu kapitałowi – producent gotowanych, płynnych i sproszkowanych przetworów jajecznych. Zajmuje się produkcją i przetwórstwem jaj. W Prawdzie znajduje się jeden z najnowocześniejszych w Europie tego typu zakładów przerabających rocznie kilkaset tysięcy jaj.

Nasz komentarz

„Konstytucja biznesu” na finiszu

Istotnym celem działalności państwa jest zwiększanie potencjału gospodarczego, tworzenie nowych miejsc pracy, zwiększanie udziału i znaczenia polskich przedsiębiorstw i polskiej gospodarki na arenie międzynarodowej. Nie jest tajemnicą, że największe gospodarki światowe budowały swoją potęgę na tworzeniu sprzyjających warunków rozwoju miejscowego biznesu. Taką zasadą kierował się rząd premiera Mateusza Morawieckiego, kiedy ogłaszał rozpoczęcie prac nad ociekowaną i proponowaną od dłuższego czasu przez środowiska gospodarcze „Konstytucją biznesu”, której celem miały być zasadnicze zmiany w funkcjonowaniu przedsiębiorstw oraz poprawa relacji między biznesem a administracją.

Podczas spotkania z przedstawicielami polskiego biznesu w dniu 16 marca br. premier poinformował o zakończeniu prac nad pakietem ustaw, które „stanowią początek budowania zaufania między administracją

a przedsiębiorcami”. Jednocześnie padło stwierdzenie, iż „życie przedsiębiorcy nie jest łatwe”, dlatego też po stronie administracji publicznej jest wiele do zrobienia, między innymi w zakresie wyeliminowania przepisów, które pozwalają na odmienne ich interpretacje, powodujące znaczne problemy w funkcjonowaniu przedsiębiorstw.

Co możemy znaleźć ważnego w zapisach „Konstytucji biznesu”? Nowym rozwiązaniem wydaje się być instytucja rzecznika przedsiębiorców, szczególnie oczekiwana przez małe i średnie przedsiębiorstwa. Nadziej budzi zapis ustawy mówiący, iż rzecznik stoi m.in. na straży praw mikro przedsiębiorców oraz małych i średnich przedsiębiorstw, poszanowaniu zasady wolności działalności gospodarczej, bezstronnego i równego traktowania, zasady uczciwej konkurencji oraz słusznego interesów przedsiębiorców. Jako reprezentant środowiska będzie miał prawo interweniować w sprawach objaśnienia pro-

blematycznych przepisów oraz łamania praw przedsiębiorców. Niepewność skuteczności instytucji rzecznika budzi fakt zależności od rządu, który reprezentuje. Miejmy nadzieję, że ocena pracy rzecznika, będzie zależna od zaangażowania w rozwiązywanie problemów, które stanowić będą istotę działalności jego instytucji.

Do kolejnych ważnych rozwiązań, być może jednych z najważniejszych, należy zasada domniemanej niewinności przedsiębiorcy oraz rozstrzygnięcie na korzyść przedsiębiorcy wątpliwości występujących w sporze z urzędem. Ważną kwestię stanowią decyzje dotyczące składek na ubezpieczenie społeczne. Jedną z nich stanowi tzw. działalność nierejestrowa, kiedy przychody nie przekraczają połowy minimalnego wynagrodzenia. W takim przypadku opodatkowani zostaniemy na zasadach ogólnych. Nowością jest funkcjonowanie firmy przez pierwsze sześć miesięcy bez opłacania składki ZUS, a następnie stosowanie przez okres

2 lat tej opłaty w (jak dotychczas) zmniejszonym wymiarze.

„Konstytucja biznesu” jest zbiorem aktów prawnych, które odnoszą się do szerokiego zakresu funkcjonowania naszej gospodarki. Zapewne nie rozwiązuje ona całego katalogu problemów pojawiających się przed przedsiębiorcami, ale jest bardzo ważnym zbiorem dużej części rozwiązań proponowanych przez środowiska biznesowe zawartych w pakiecie ustaw:

- * Prawo przedsiębiorców
- * Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo przedsiębiorców oraz niektóre inne ustawy z pakietu „Konstytucja biznesu”
- * Ustawa o Komisji Wspólnej Rządu i Przedsiębiorców oraz Rzeczniku Przedsiębiorców
- * Ustawa o Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej i Punkcie Informacji dla Przedsiębiorcy
- * Ustawa o zasadach uczestnictwa przedsiębiorców zagranicznych w obrocie gospodarczym na terytorium RP.

Przedsiębiorcy przyjęli „Konstytucję biznesu” z umiarkowanym optymizmem, traktując ją jako krok w dobrym kierunku, w zakresie odbi-

rokratyzowania administracji oraz praktycznych rozwiązań problemów nurtujących to środowisko. Zdaniem przedsiębiorców pozostało wiele nie zakończonych tematów, które mają wpływ na stworzenie w pełni przyjaznego klimatu rozwoju polskiej przedsiębiorczości. Należy wymienić m.in. propozycję obniżenia składek na ubezpieczenie społeczne dla firm o niskich przychodach, nowelizację ustawy o KRS oraz ograniczenie ilości tworzonego prawa dotyczącego działalności gospodarczej o czym pisaliśmy wielokrotnie na łamach „Gazety Rzgowskiej”. Właściwym miejscem do pochylenia się nad tymi problemami wydaje się być w przyszłości powołana ustawą Komisja Wspólna Rządu i Przedsiębiorców oraz instytucja rzecznika przedsiębiorców. Praktyka bowiem skoryguje padające obecnie ze strony autorów „Konstytucji biznesu” oraz przedstawicieleli biznesu oceny budowania pozytywnych relacji między urzędnikami i przedsiębiorcami, które w dobrze rozwiniętych gospodarkach światowych są normalnością i codziennym standardem.

Bogdan Bujak

DECOUPAGE - UCIECZKA OD SZAREJ RZECZYWISTOŚCI

Kolorowe misternie ozdobione decoupageowe jajka i inne przedmioty wyglądają wspaniale. A przecież ta stosowana przed wiekami przez mieszkankę Prawdy technika zdobnicza nazywana była sztuką biedaków, bo np. z powodzeniem zastępowała zdobnictwo drogich lakierowanych chińskich mebli.

Skąd się wzięła ta technika zdobnicza? Prawdopodobnie bardzo dawno narodziła się na terenach wschodniej Syberii, gdzie stosowali ją nomadzi ozdabiając groby swoich przodków. Potem zawędrowała do Chin, gdzie z powodzeniem stosowano ją aż do XII wieku. Praktyczni Chińczycy przy pomocy tej techniki zdobili lampiony, okna, pudełka i inne przedmioty.

Czym jest decoupage? To technika zdobienia polegająca na przyklejaniu na odpowiednio przygotowaną powierzchnię z drewna, szkła, metalu czy ceramiki wzoru wyciętego z papieru. A wszystko trzeba tak zrobić, by ów naklejony wzór po pokryciu go wieloma warstwami lakieru nie był wyczuwalny przy dotknięciu. Niby proste, ale w praktyce osiągnięcie takiego efektu jest trudne.

Monika Starzomska, rodowita łodzianka, która w latach dziewięćdziesiątych trafiła z rodziną do Prawdy i zapuściła tu już korzenie, ma wiele pasji. Do „Zasupłanych” w rzgowskim GOK dobiła w kwietniu 2011 roku, a więc zaledwie kilka tygodni po powstaniu Koła. Zajmowała się wówczas nie tylko decoupagem, ale i malarstwem, a także kroniką Koła. Skąd się wzięły te zainteresowania i pasje?

- Jeszcze w czasach młodości zafascynowała mnie historia, m.in. naszego ziemiaństwa. Moja babcia Janina Chojecka z domu Pokojowczyk zaszczerpiła mi miłość do rzeczy pięk-

nych. Dziś byśmy powiedzieli, że była mieszczką. Zostawiła mi pamiętnik, który strzegę niczym rodzinny skarb. W rodzinie kultywowano patriotyzm i walkę o polskość. Jeden z Pokojowczyków w czasach carskich trafił do więzienia i skazany został na śmierć. Prababcia zaniósł mu kawałek szklanki, by podciął sobie żyły i nie zginął na szubienicy. Zrobił to, ale i tak go powieszono. Chciałabym, aby ten pamiętnik i te rodzinne tradycje przejęła kiedyś wnusia...

W pokoiku pani Moniki – sporo jej prac. Jest też kolekcja pięknych lalek z całego świata, a także różne bibeloty i pamiątki. Wszystkie związane z kimś znajomym każda z nich ma duszę. Jednym słowem, świat piękna i nostalgii.

Pani Monika szefuje kilku domom studenckim Uniwersytetu Łódzkiego na Lumumbowie. Mogłaby już korzystać z zasłużonego wypoczynku, ale lubi swoją pracę i kontakt z ludźmi. Wieczorami, gdy ma już chwilę dla siebie, siada przy biurku i godzinami zdobi m.in. skorupki gęsich jaj. To praca mozolna, długotrwała, bo trzeba czekać na zaschnięcie lakieru. Nagrodą jest jednak radość ludzi, którzy otrzymują od niej te małe dzieła sztuki. Cenię sobie też coś innego – spokój i koncentrację, pracę poznawczą. To odskocznia od szarej i często smutnej rzeczywistości.



W młodości chciała uczyć się w liceum plastycznym, ale rodzice mówili, że to jej chleba nie da. Przez kawał życia intensywnie pracowała, dopiero po odchowaniu córki mogła się zająć czymś innym.

- Nie sprzedaję swoich prac, raczej rozdaję je znajomym i przyjaciółom. Daje mi to sporo satysfakcji i radości.

Czym dla niej jest rękodzieło? Przy tej zalewie chińszczyzny i sztampy cieszy ją powrót do tradycji. Te ich prace, choćby nawet ułomne, są cenniejsze od tej bylejałości i sztampy. Wzbudzają zainteresowanie, dostarczają sporo radości.

Cieszę się, gdy widzę stary obrusik z pietyzmem przechowywany u kogoś w domu. Dlaczego? Bo w tych przedmiotach wykonywanych przez nasze babcie czy prababcie jest jakaś dusza.

Pani Monika coraz głębiej wchodzi w sprawę Koła „Zasu-

plane”. To konieczne, bo panie chcą wychodzić na zewnątrz, pokazywać swój dorobek nie tylko w Rzgowie, chcą dzielić się nim z ludźmi. Na razie nie mają nawet własnego kąta, choć może się to zmienić, gdy powstanie nowy Dom Kultury.

Co dla niej jest najważniejsze w tej pasji? Chyba sam proces poznawczy, wszak człowiek uczy się przez całe życie. Dlatego tak ceniła sobie warsztaty w 2014 roku zorganizowane w ramach unijnego programu, gdy wraz z innymi członkiniami Koła w okolicznych miejscowościach uczyły dzieci malowania, zdobnictwa, haftowania. Sporo dzieci złapało bakcyła...

- Chciałabym w Prawdzie zebrać takich jak ja pasjonatów, by uczyć się wzajemnie, poznawać, znajdować sens życia w odkrywaniu świata. Na razie jest to nierealne, bo w Prawdzie ludzie są tak samo podzieleni

jak w całym kraju, ale może jutro się to zmienić.

Mąż pani Moniki - Tomasz, zatrudniony jest na Politechnice Łódzkiej i oprócz pracy zawodowej też ma pasję: zajmuje się modelarstwem. Córka Ania ma również zdolności plastyczne i ceni sztukę, ale obecnie musi się koncentrować na innych sprawach. Może za parę lat podobnie jak pani Anna odkryje swoją pasję i trafi do „Zasupłanych”. Jest jeszcze ukochana wnusia...

Wracam jeszcze raz do satysfakcji z przynależności do Koła Rękodzieła Artystycznego. Monika Starzomska otrzymała co prawda sporo dyplomów i podziękowań, m.in. od dyr. GOK w Rzgowie i Stowarzyszenia LGD „Bud-Uj Razem”, ale zawsze najbardziej cieszy ją uśmiech na twarzy innych ludzi. A pojawia się on często, gdy oglądają oni prace „Zasupłanych”. To największa nagroda!

(PO)

Jak pomagamy rodzinie

W jaki sposób gmina Rzgów wspiera rodziny, czy gminny program w tym zakresie na 2017 rok zrealizowany został zgodnie z zamierzeniami? – to jeden z tematów marcowej sesji Rady Miejskiej. Zdaniem szefowej Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej Anety Łopyty, program jest

systematycznie realizowany, a „instytucje wskazane jako realizatorzy programu przeprowadzają działania na nich nałożone”. Oto garść szczegółów.

Jeśli idzie o pomoc materialną i finansową, ze świadczeń z pomocy społecznej skorzystało 227 osób, świadczenia 500+ po-

bierało 900 rodzin, świadczenia rodzinne – 529 rodzin, świadczenia z funduszu alimentacyjnego - 30 rodzin, stypendia i zasiłki szkolne – 32 rodziny. Z dożywiania korzystało 80 rodzin z dziećmi. Gminna przychodnia Zdrowia objęła leczeniem pediatry 1061 dzieci, zaś szczepieniami ochronnymi - 553 dzieci.

Ze wsparcia asystenta rodziny korzystało 12 rodzin. Instytucje gminne (Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, GOK, GOSTiR) zapewniły zorganizowane formy wypoczynku łącznie dla ponad 250 dzieci.

Jak wyglądało zapobieganie sytuacjom kryzysowym w rodzinach? Monitorowano łącznie 55 rodzin (z dziećmi), zapewniano specjalistyczne poradnic-

two, organizowano prelekcje, warsztaty dla rodziców i dzieci, pomoc w nauce, przeciwdziałano uzależnieniom i przemocy w rodzinie. Istnieje gminny program przeciwdziałania narkomanii, a także profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych. To trudne zagadnienia, ale nie ucieka się od ich podejmowania, co jest bardzo cenne.

(er)

BĘDZIE I TARAS

Starsi mieszkańcy Starowej Góry pamiętają, że w tym miejscu przez lata stały maszyny należące do Spółdzielni Kółek Rolniczych. SKR już dawno przeszedł do historii, a plac ten stał się miejsce

zabaw i wypoczynku tej drugiej pod względem wielkości miejscowości gminy Rzgów. Odbývają się tu m.in. roczne powitania i pożegnania lata, a także inne imprezy rekreacyjne.

Radny Stanisław Zaborowski wraz z innymi mieszkańcami Starowej Góry długo starał się o uatrakcyjnienie tego placu zabaw. Dzięki pomocy samorządu pojawiły się tu urządzenia do zabawy dla maluchów, zaś jesienią ubiegłego roku stanął też kontener, który służyć będzie m.in. do maga-

zynowania sprzętu sportowego, ale i schronienia podczas deszczu.

- Planujemy, by jeszcze w tym roku obok kontenera powstał taras, na którym będzie można wypoczywać, np. podczas letnich upałów - mówi radny Stanisław Zaborowski. - Doprowadzona zostanie także

bieżąca woda, by można było obmyć się po morderczych konkurencjach sportowych rozgrywanych tu podczas różnorodnych imprez.

To drugi już w tej miejscowości taki kontener. Pierwszy stanął obok nowego boiska przy ul. Żwirowej.

(p)

FIRMY GODNE POLECENIA

BERGAMO



To polski producent odzieży damskiej, który dba o modowe potrzeby kobiet o pełniejszych, kobiecych



kształtach. Bogata oferta tej marki gwarantuje kobietom poczucie komfortu i atrakcyjnego wyglądu, a wszystko to dzięki bluzkom, tunikom, spódnicom czy sukienkom podkreślającym subtelność kobiecej sylwetki. Przemysłane fasony podkreślają to, co najbardziej warte wyeksponowania, a jednocześnie



subtelnie maskują mankamenty figury. Marka BERGAMO wychodzi naprzeciw potrzebom współczesnych kobiet pragnących efektownej prezencji, która nie będzie okupiona wyrzeczeniami. Z tego powodu dla producenta równie ważne wydaje się być, by ubrania sygnowane metką BERGAMO nie tylko zachwycająco wyglądały, ale

również doskonale się nosiły. Producent specjalizuje się w sprzedaży hurtowej. Aktualna kolekcja dostępna jest w hurtowni online.

Marka dostępna w Domu Mody Polskich Producentów „Ptak Moda” w nowej hali G w Mieście Mody PTAK w Rzgowie tel. 518-739-309, 518-739-142

BERGAMO
FASHION
BY JOLANTA K.

ELIT LOOK



Marka z bogatą tradycją i doświadczeniem w kreowaniu mody dla wytwornych i sławnych kobiet show biznesu, mody oraz wszystkich chcących poczuć się szlachetnie i oryginalnie.



Klientki firmy mają gwarancję oryginalności wzorów i modeli, tworzonych z pasją, w oparciu o najnowsze światowe trendy, wychodzące spod ręki naszych projektantów.

Marka dostępna w Domu Mody Polskich Producentów „Ptak Moda” w nowej hali G w Mieście Mody PTAK w Rzgowie tel. 518-739-309, 518-739-142

ELIT LOOK®

Villaro



Polski producent koszul i garniturów. W szerokiej gamie produktów firmy znajdują się zarówno koszule wizytowe i biznesowe, jak i wygodne oraz funkcjonalne

koszule na co dzień. Produkowane kolekcje koszul i garniturów dedykowane są do pracy, ale także przeznaczone na specjalne okazje. Ponadto w ofercie Villa-



ro znajdują się również bardzo szlachetne bluzki damskie oraz dodatki i akcesoria: muchy, krawaty, paski czy skarpety.

Polecamy salon firmy w Mieście Mody PTAK w Rzgowie, Hala A-Bis box 53-59 biuro@villaro.pl tel. 731 999 517

Nowa wyjątkowa oferta terminali płatniczych eService w ramach Programu Wsparcia Obrotu Bezgotówkowego

Dla kogo ?

Oferta dla wszystkich Przedsiębiorców, którzy dotychczas nie akceptowali kart płatniczych (co najmniej w ciągu ostatnich 12 miesięcy przed przystąpieniem do Programu).

Wyłączeni z Programu są:

- ⇒ Przedsiębiorcy działający we franczyzach i sieciach handlowych złożonych z więcej niż 5 punktów pod tą samą marką
- ⇒ Operatorzy automatów sprzedających i terminali samoobsługowych

Warunkiem przystąpienia jest złożenie przez Przedsiębiorcę oświadczenia o zapoznaniu się z zasadami Programu i spełnieniu jego warunków.

NOWY WYJĄTKOWY TERMINAL SMART D220

Choć w ramach PWOB Klient może otrzymać również tradycyjny terminal w formule najmu finansowanego przez 12 miesięcy przez Fundację, eService poleca Akceptantom nowy TERMINAL SMART D220, który bezpłatnie jest przekazywany Klientom na własność. Za ten terminal Klienci nigdy nie będą ponosić kosztów najmu a jedynie prowizję od transakcji gdy skończy się już 12 miesięczny okres dofinansowania w ramach PWOB lub gdy obroty Akceptanta przekroczą 100.000 zł



Warunki oferty

Przez pierwsze 12 miesięcy współpracy Akceptant nie ponosi żadnych kosztów użytkowania terminala i obsługi transakcji! Koszty w tym okresie pokrywa za Akceptanta Fundacja „Polska Bezgotówkowa”

Po upływie 12 miesięcznego okresu dofinansowania warunki współpracy to:

Najem terminala stacjonarnego	39 zł
Najem terminala przenośnego	49 zł
Procentowa prowizja MSC od transakcji kartami:	
VISA	0,69 %
MasterCard	0,79 %
Diners Club	3,2 %
UPI, JCB	0,99 %
zagranicznymi w funkcji DCC	0,0 %
zagranicznymi bez funkcji DCC	+ 1 %

LEPSZEJ OFERTY JUŻ NIE BĘDZIE

Nowoczesny, bezprzewodowy terminal z łączem Wi-Fi i Bluetooth oraz slotem na kartę SIM, który przyjmuje płatności telefonem komórkowym oraz kartami magnetycznymi, chipowymi i zbliżeniowymi, gwarantuje najwyższy stopień bezpieczeństwa jest lekki, poręczny i przyjazny w obsłudze, posiada duży kolorowy dotykowy ekran oraz wytrzymałą baterię a także umożliwia wysyłanie potwierdzeń transakcji drogą elektroniczną **CAŁKOWICIE ZA DARMO** z 12 miesięczną gwarancją!!! Dodatkowo **12 miesięcy bez opłat za realizowane transakcje** i bardzo atrakcyjne warunki współpracy po zakończeniu PWOB!

W ramach PWOB Klient może uzyskać nawet 3 darmowe terminale w ciągu 12 miesięcy. Zwolnienie z opłat liczone jest dla każdego terminala osobno.

NOWA OFERTA

W związku z wejściem w życie Programu Wsparcia Obrotu Bezgotówkowego, eService stworzył nową ofertę dla Przedsiębiorców chcących skorzystać z Programu. Oferta dostępna jest w sieci sprzedaży PKO Banku Polskiego.

Nową ofertę oprócz dofinansowania z Fundacji „Polska Bezgotówkowa” charakteryzuje korzyść dla Akceptanta. Korzyścią tą jest nowe urządzenie oferowane Akceptantom w PWOB czyli Terminal SmartPOS, który jest pierwszym na polskim rynku samodzielnym terminalem płatniczym przekazywanym Akceptantowi na własność a zatem Akceptant nigdy nie ponosi kosztów jego najmu (również po upływie 12 miesięcy dofinansowania w ramach Programu).

Terminal SmartPOS to bardzo nowoczesne urządzenie. Terminal ten:

- jest bezprzewodowy, posiada łącza Wi-Fi i Bluetooth oraz slot na kartę SIM;
- przyjmuje płatności telefonem komórkowym oraz kartami magnetycznymi, chipowymi i zbliżeniowymi;
- gwarantuje najwyższy stopień bezpieczeństwa;
- jest lekki, poręczny i przyjazny w obsłudze;
- posiada duży kolorowy dotykowy ekran;
- posiada wytrzymałą baterię - nawet do 2 tysięcy transakcji na jednym ładowaniu;
- umożliwia wysyłanie potwierdzeń transakcji drogą elektroniczną;
- jest oszczędny - nie posiada drukarki co redukuje koszt zakupu rolek papieru do wydruków;
- korzystając z tego terminala Akceptant nie musi przechowywać przez 3 lata papierowych wydruków potwierdzeń transakcji - eService przejmuje na siebie obowiązek ich archiwizowania w wersji elektronicznej;
- Terminal objęty jest 12 miesięczną rękojmią;

Terminal SmartPOS jest dostarczany Akceptantom przez kuriera a Akceptant sam dokonuje pierwszego uruchomienia i aktywacji w oparciu o instrukcję jaką otrzyma wraz z urządzeniem. Rozpoczęcie pracy z Terminalem SmartPOS nie wymaga wizyty serwisanta.

W ramach oferty eService i w ramach Programu Wsparcia Obsługi Bezgotówkowej Klienci mogą również skorzystać z Terminali Standardowych zarówno w wersji stacjonarnej jak i przenośnej w modelu wynajmu, czyli ze stałą miesięczną opłatą po 12 miesiącach od podpisania umowy.

Wybór urządzenia w ofercie w ramach PWOB jest ważną decyzją, ponieważ w pierwszych 12 miesiącach współpracy nie istnieje możliwość wymiany modelowej terminala.

WARUNKI HANDLOWE NOWEJ OFERTY

Najważniejszą korzyścią oferty jest fakt, że przez 12 miesięcy Akceptant nie ponosi żadnych kosztów wynikających z rozpoczęcia akceptacji kart płatniczych. Wszelkie koszty w tym czasie finansowane są przez Fundację „Polska Bezgotówkowa” i kierowane bezpośrednio do agenta rozliczeniowego. Oznacza to, że w przypadku wyboru przez Akceptanta TERMINAL SmartPOS, Akceptant otrzymuje terminal za darmo w ramach PWOB a w przypadku Terminali Standardowych Fundacja opłaca Akceptantowi 12 miesięcy najmu urządzenia. Akceptant nie ponosi również przez 12 miesięcy kosztów prowizji od transakcji, chyba, że jego obrót roczny przekroczy kwotę 100.000 zł (wtedy Akceptant płaci prowizję na warunkach komercyjnych od wartości przekraczającej tą kwotę).

UWAGA:

W ramach Programu Wsparcia Obrotu Bezgotówkowego, który trwać będzie w okresie 1 lutego 2018 - 31 grudnia 2021, Akceptant ma prawo do korzystania max. z 3 terminali z dofinansowaniem Fundacji. Akceptant w chwili podpisania Umowy może wybrać dowolny rodzaj Terminala: Terminal Standardowy stacjonarny i/lub Terminal Standardowy mobilny i/lub Terminal SmartPOS. Terminale te może uzyskać wszystkie w tym samym czasie albo poszczególnie wzięty tylko jeden a kolejny lub kolejne w ciągu 12 miesięcy od momentu podpisania umowy. Każdy terminal ma osobną licznym 12 miesięczny okres dofinansowania (od momentu odebrania i aktywacji urządzenia).

Ważne elementy oferty:

- W pierwszej kolejności Umowa zawierana jest na czas oznaczony - 12 miesięcy. Termin ten jest liczony odrębnie dla każdego Terminala POS, począwszy od daty jego instalacji u Akceptanta. Po upływie powyższego dwunastomiesięcznego okresu dla danego Terminala POS, Umowa ulega automatycznie przedłużeniu w Umowę zawartą na czas nieoznaczony.
- Zgodnie z zapisami umowy, obowiązuje miesięczny okres wypowiedzenia. Wypowiedzenie wchodzi w życie z dniem dostarczenia do siedziby eService a umowa wygasa ostatniego dnia następnego miesiąca.
- Akceptant, który rozwiąże umowę z eService w ramach PWOB przed upływem 12 miesięcy od daty podpisania zostanie obciążony karą w wysokości 850 zł za każdy Terminal z osobna. Wyjątkiem jest rozwiązanie umowy z powodu zamknięcia działalności gospodarczej.
- W ramach Programu wszystkie rodzaje urządzeń będą obsługiwały płatności kartami i BLIK. Co ważne, w ramach Programu bezpłatne transakcje dotyczą transakcji Visa i MasterCard, eService oferuje Klientom bezpłatne (przez 12 miesięcy) procesowania transakcji kart Diners, JCB i UPI i BLIK
- Włączenie dodatkowych usług (np. doładowania prepaid) będzie wymagało dodatkowej umowy i będzie możliwe tylko dla Terminala Standardowego.
- Akceptant, który skorzysta z oferty w ramach PWOB jest zobowiązany do oznakowania miejsca akceptacji kart oraz urządzenia naklejkami informującymi, że Akceptant działa w ramach Programu. Naklejki zostaną dostarczone Klientowi przez eService.

Wykaz konsultantów do programu terminali płatniczych Service - PKO Bank Polski
4 Oddział w Łodzi Zespół Multibiznesowy 90-558 Łódź, ul. Tatrzańska 124:

1. Aneta Siwiec tel. 42 670 48 12, tel. kom. 666 820 757, e-mail aneta.siwiec@pkobp.pl
2. Joanna Mazur tel. 42 670 48 13, tel. kom. 666 820 769, e-mail joanna.mazur3@pkobp.pl

Dobry.biz - dla dobrych i rzetelnych

Większość z nas jest ostrożna w interesach. Tylko co trzecia osoba uważa, że zaufanie w biznesie się opłaca. Pozostali albo mają złe doświadczenia, albo z natury są przezorni. Właśnie powstał serwis internetowy, który pomaga małym i średnim firmom w nawiązaniu biznesowych kontaktów z rzetelnymi kontrahentami. Firmy uczestnicy programu otrzymają pomoc prawną oraz informacje na temat zmieniającego się prawa. Portal internetowy www.dobry.biz przygotował i nadzoruje Związek Przedsiębiorców i Pracodawców. Projekt wystartował z nowym rokiem. Przeznaczony jest dla przedsiębiorców, szczególnie dla mikro, małych i średnich firm.

- Chcemy by głównie małe i średnie firmy mogły z powodzeniem sprzedawać swoje towary i usługi, a także kupować z korzystnym rabatem. Uczestnicy programu będą mogli korzystać z dodatkowych informacji, przede wszystkim z wyjaśnień zawłości prawnych i podatkowych - tłumaczy Cezary Kaźmierczak, szef Związku Przedsiębiorców i Pracodawców.

Z badań opinii publicznej wynika, że Polacy, choć są przedsiębiorczy, to ostrożnie i nieufnie traktują potencjalnych kontrahentów. Mniejszość (około jedna trzecia) uważa, że zaufanie w interesach na ogół się opłaca. Ale czterech na dziesięciu respondentów było przekonanych (badanie przeprowadzono w 2016 roku), że zaufanie w interesach „na ogół źle się kończy”. Pozostali nie mieli zdania. Te opinie są znacząco

lepsze niż jeszcze kilkanaście lat temu. Wtedy z ufnością kontrahentów traktowała tylko co czwarta zapytana osoba.

Dobry.biz to serwis internetowy, który oferuje atrakcyjne rabaty dla członków ZPP oraz członków organizacji lokalnych i branżowych. Brak zaufania w biznesie przynosi wymierne straty. Te różni ekonomiści szacują na ok 13 proc. PKB, czyli na ponad dwieście miliardów złotych rocznie. Tyle ich zdaniem są warte transakcje, których przedsiębiorcy nie zawarli w obawie przez nieuczciwą konkurencją.

Duże firmy mogą skorzystać z pomocy kancelarii prawnych, agencji ratingowych, wywiadowni gospodarczych czy z wiedzy wyspecjalizowanych służb. Małe i średni przedsiębiorcy (a tych jest ponad 870 tysięcy zatrudniających

od jednego do pięćdziesięciu pracowników) mogą liczyć na własne wycucie, doświadczenie lub mogą korzystać z ogólnie dostępnych źródeł. Niekiedy brak specjalistycznej informacji ogranicza rozwój biznesu, zwłaszcza gdy chcą wejść na nowe (nawet lokalne) rynki czy poszerzyć swój asortyment.

Dobry.biz istnieje po to, by wyrównać szanse działalności i rozwoju firm z sektora MSP w stosunku do dużych graczy rynkowych. To program biznesowo-lojalnościowo-benefitowy. Firmy będą mogły udzielać rabatów na swoje usługi i korzystać z upustów oferowanych przez innych. W ten sposób zwiększą sprzedaż, ale też umocnią biznesową reputację. Ich kontrahenci będą znani, ponieważ każdy będzie musiał zaprezentować się na stronie www.dobry.biz. Informacje o uczestnikach programu

są dostępne w podziale na branże oraz województwa. Osobną część usług stanowią „kupony”, czyli rabaty biznesowe. Taka baza kontrahentów ułatwi wybór usługodawcy czy producenta, zwiększy jakość usług i produktów, wyeliminuje nieuczciwych przedsiębiorców z rynku. Poprawi pozycję konkurencyjną msp na rynku. Dodatkowo w serwisie można skorzystać z rozbudowanej bazy wzorów pism, pomocy prawnika online oraz przeczytać o zmieniających się przepisach w cotygodniowym Biuletynie Prawo i Legislacja. Wzory umów i pism przygotują eksperci ZPP. Są dostępne w serwisie. Część pism dostępna będzie dla wszystkich uczestników programu, część dla firm - członków ZPP.

Na stronie Dobry.biz możliwe będzie zadawanie pytań online prawnikom, z szybką odpowiedzią zwrot-

ną. Z uzyskanych odpowiedzi powstanie baza porad, która dostępna będzie na stronie programu. Raz w tygodniu wydawany jest BIULETYN PRAWO I LEGISLACJA z najnowszymi informacjami wyjaśniającymi, w jaki sposób zmieniają się przepisy. Które z przepisów zaczynają już obowiązywać i jakie stąd wynikają powinności dla biznesu. W biuletynie znajdują się również informacje o dotacjach i pożyczkach z Unii Europejskiej, wyjaśnienia na tematy podatkowe oraz teksty o efektywnym HR.

Co zyskuje przedsiębiorca korzystając z serwisu?

- sposób sprzedaży do firm i ich właścicieli
- kontakty i spotkania biznesowe
- grupy zakupowe oraz atrakcyjne niżki i rabaty
- obsługę prawną (poza reprezentacją)
- bieżącą informację o zmianach w prawie
- bazę umów biznesowych i pism prawnych
- obronę w przypadku nieuzasadnionych represji ze strony organów państwa
- konferencje, szkolenia i warsztaty
- poprawę warunków działania dla firm.

Aleksandra Fandrejewska
-Tomczyk - redaktor
Biuletynu Prawo i Legislacja

Gdy nadchodzi wiosna

Na świecie istnieje mnóstwo zwyczajów i obrzędów związanych z zapowiedzią i trwaniem wiosny. Na ogół wszyscy (chyba oprócz narciarzy, którzy zawsze mają jeszcze zjazdy na lodowcach) chcą, aby zima już się skończyła i liczą na nadejście wiosny kojarzonej z piękną młodą dziewczyną, całą w kwiatach, zwiewną i uroczą.

W Stanach Zjednoczonych i Kanadzie już 2 lutego obchodzony jest Dzień Świstaka rozpropagowany w całym świecie poprzez film o takimż tytule. Świstak Phil jest wywoływany z norki i jego zachowanie pokazuje, jak długo jeszcze potrwa zima. Jeśli zobaczy swój cień i nie wróci do norki, to zima potrwa jeszcze przynajmniej sześć tygodni, jeśli jest pochmurno i zwierzak wraca, to znak, że wiosna jest tuż, tuż. Choć ta przepowiednia sprawdza się w ok. 50%, czyli jest to wg rachunku prawdopodobieństwa czysty przypadek, zwyczaj jest pielęgnowany od 1887 roku.

My z kolei topimy Marzannę, natomiast Bułgarzy nie znoszą Baby Marty, która koniecznie chce opóźnić odejście zimy. Aby ją udobruchać, należy obdarować bliskich tzw. martenicami wykonanymi z biało-czerwonej włóczki. W Macedonii 22 marca jak kogut przeskoczy próg, tak długi będzie dzień, złą wróżbą jest usłyszenie przelotnych ptaków, wracających

z ciepłych krajów o pustym żołądku. Dlatego pierwszy posiłek jedzony jest jeszcze w łóżku. W Grecji z kolei w noc przed świętem Czterdziestu Męczenników z Sebasti (22 marca) ludzie układają swoje ubrania w pobliżu miejsc, gdzie kryją się węże. Przy wzroście temperatury wypełniają one ze swoich kryjówek. Uważa się, że jeśli wąż przepelźnie przez nasze ubranie, da nam to zdrowie i powodzenie.

W hiszpańskiej Walencji jest zwyczaj tworzenia z papieru, wosku i drewna kukieł związanych z bieżącymi wydarzeniami. Kukły są prezentowane 16 marca w pochodzie ulicznym, a 19 marca palone. W Rumuni święto wiosny obchodzi się później, bo dopiero z początkiem maja. Wiąże się to z rytualnym przywoływaniem deszczu, podobnym do naszego śmigusa dyngusa. Ludzie tworzą barwne pochody, wesoło bawią się, oblewają wodą i śpiewają piosenki. Także w Szwecji jest to święto radości. Ludzie gromadzą się wokół ogromnych ognisk i śpiewają pio-

senki. W Sztokholmie z tej okazji wybiera się najpiękniejszą Łucję. Dniem obchodów tzw. Valpurga jest 30 kwietnia. Również w kwietniu, w jego trzecim tygodniu, Szwajcarzy organizują w Zurychu pochód ludności, wojska i mobilnych karczm z wyszynkiem, żegnając w ten sposób zimę. Ta zabawa kończy się zniszczeniem na stosie wielkiego bałwana wypełnionego fajerwerkami.

Również poza Europą obchodzi się radośnie powitanie wiosny, bowiem zwiastuje to przegnanie zimy i nadejście czasu obfitości. W Indiach jest to święto Holi, zazwyczaj obchodzone po marcowej pełni księżyca. Poprzedza je palenie Holika, ogniska wokół którego odbywają się tańce i śpiewy, symbolizujące zwycięstwo dobra nad złem. W następnym dniu odbywa się święto Holi. W pościgu ludzie obrzucają się kolorowym proszkiem i oblewają wodą, co przypomina nasz śmigus-dyngus, lecz jest bardziej kolorowo i zdecydowanie cieplej. Później ludzie bawią się, tańczą na ulicach i placach. W ramach tego święta w mieście Jaipur w Radżastanie odbywa się festiwal słoni, w ramach którego pięknie pomalowane i przystrojone paradują ulicami i uczestniczą w konkursie na najpiękniejsze i najlepiej przyozdo-



bione zwierzęta. W Japonii wiosnę celebryje się pod drzewami kwitnących wiśni, co zazwyczaj odbywa się w drugiej połowie marca i na początku kwietnia. Japończycy przy stołach ustawionych pod drzewami jedzą piją i śpiewają, a czasem tańczą podziwiając piękno kwiatów i wdychając ich woń.

W Meksyku mieszkańcy witają wiosnę gromadząc się w białych tradycyjnych strojach w miejscach kulminacji dobrej energii, tj. wokół starożytnych budowli zbudowanych przez ich przodków w czasach prekolumbijskich.

Z kolei na Bali powitanie wiosny trwa kilka dni. Zaczyna się już na dwa dni przed równonocą uroczystościami nad brzegiem oceanu,

gdzie po kolorowych ceremoniach następuje rytuał oczyszczenia poprzez zanurzenie się w morskich falach. Następnego dnia odbywają się egzorcyzmy mające odpędzić złe demony. Odstraszyć je mają przerażające kukły o wypukłych oczach i kłach. Jest to niezwykle barwny pochód, który trwa wiele godzin. Po oczyszczeniu i egzorcyzmach następuje Dzień Ciszy. Mieszkańcy pozostają w domach, zamiera ruch na ulicach i drogach, sklepy i instytucje są zamknięte. Podobno tego dnia Bali odwiedzają złe duchy, które nie spotykając nikogo opuszczają wyspę. Czas ten ma być poświęcony na medytację i refleksję, które przydają się nie tylko wiosną.

Skones

POŻEGNANIE ZIMY

Marzanno, Marzanno już nie chcemy ciebie, niech świeci nam słońko na wiosennym niebie.

Tradycyjnie jak co roku, 21 marca o godz. 9, wraz ze Szkołą Podstawową w Rzgowie pożegnaliśmy zimę. Dzieci wraz z wychowawcami i pracownikami GOSTiR wybrali się na spacer ulicami Rzgowa prezentując swoje Marzanny. Zawitaliśmy do Urzędu Miejskiego, gdzie wóldarze

przywitali nas ciepło częstując wszystkie dzieci cukierkami. Mimo mroźnej pogody, dzieci licznie uczestniczyły w rajdzie, a Marzanny przez nie przygotowane prezentowały się okazale. Spacer zakończyliśmy ogniskiem zorganizowanym na terenie rekreacyjnym GOSTiR, gdzie wszyst-

kie kukły spłonęły żegnając zimę. Po spaleniu ostatniej Marzanny nadszedł czas na mały poczęstunek i podziękowanie dyrekcji oraz pracownikom szkoły za współpracę oraz dzieciom za wykonanie tak pięknych kukielek. Oficjalnie ogłaszamy nadejście wiosny!

Izabella Stępień



Tajemnica żołnierskiej mogiły

Na rzgowskim cmentarzu znajduje się tzw. Grób Nieznanego Żołnierza. Według tradycji przekazywanej z pokolenia na pokolenie spoczywa w nim kilku żołnierzy Września. Prawdopodobnie zginęli z rąk przedstawicieli V kolumny, która w chwili wybuchu II wojny światowej uaktywniła się w rejonie Rzgowa. Mogiła ta powstała w pierwszych dniach września, tuż po wkroczeniu Niemców do Rzgowa. Ciała zwieziono z okolicznych pól...

Ilu żołnierzy spoczywa w mogile? Nie wiadomo, nieznane są też ich nazwiska. Jak wspomina były radny Rzgowa Stanisław Gierasiński, jeszcze w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku w miejscu dzisiejszego Grobu Nieznanego Żołnierza i pomnika było 7 ziemnych kopczyków z brzołowymi krzyżami. W latach dziewięćdziesiątych dzięki rzgowskim kombatantom pojawił się istniejący granitowy pomnik

Ignacy Bednarski, chyba najstarszy dziś mieszkaniec Rzgowa doskonale pamiętający wrzesień 1939 roku wspomina, że żołnierze ci nie polegali w żadnej z bitew, bo takowych w tym rejonie nie było.

Natomiast przez lasy tuszyńskie i w okolicy Rzgowa w pierwszych dniach września przemieszczały się spore formacje wojskowe rozbite przez Niemców m.in. w rejonie rzeki Warty. Być może właśnie wtedy zginęli żołnierze Wojska Polskiego spoczywający na rzgowskim cmentarzu.

– Pamiętam, że wówczas pochowano na cmentarzu nie 7 a 6 żołnierzy, siódmy ze spoczywających w tej mogile zginął w 1945 roku wspomina I. Bednarski.

Wojska niemieckie wkroczyły do Rzgowa 7 września 1939 roku. Prawdopodobnie na polecenie okupanta dokonano pochówku ofiar wojny. Nikt nie zanotował nazwisk żołnierzy ani



formacji wojskowych, z których pochodzili. Poszukiwania naszej redakcji m.in. w Centralnym Archiwum Wojskowym oraz Biurze Informacji i Poszukiwań PCK nie przyniosły odpowiedzi na wiele pytań. Ze wspomnianego BliP PCK otrzymaliśmy jedynie

powojenny szkic cmentarza z zaznaczoną mogiłą żołnierzy Września. Także apele do mieszkańców nie przyniosły żadnych efektów. Ostatnio do rzgowian zaapelował w tej sprawie również proboszcz rzgowskiej parafii ks. Krzysztof Florczak, administrator nekropo-

lii, który chciałby dopisać ciąg dalszy tej wojennej historii i ustalić nazwiska polskich żołnierzy.

Właśnie nadarza się okazja do uzyskania odpowiedzi przynajmniej na kilka pytań. Ponieważ mogiła żołnierzy od dłuższego czasu wymaga remontu, niezbędne są różnego rodzaju roboty. Przy okazji niejako specjaliści dokonają sondażu i ustalą liczbę pochówków. Być może w ziemi przetrwały żołnierskie nieśmiertelniki, które pozwolą na identyfikację ofiar wojny i odnalezienie ich rodzin. Zatem niebawem przekonamy się, czy ziemia odsłoni wojenne tajemnice.

Niedawno w sprawie remontu mogiły i wspomnianych badań sondażowych odbyła się narada u burmistrza Mateusza Kamińskiego, w której uczestniczyli m.in. przedstawiciele firmy, która po świętach sprawdzi co kryje ziemia, wykonawcy innych robót związanych z remontem Grobu Nieznanego Żołnierza, a także proboszcz ks. Krzysztof Florczak. Kilka dni temu rozpoczęto prace przygotowawcze.

(PO)

GABALON

Pies policyjny „Gabalon”, którym na co dzień opiekuje się mł. aspirant Wawrzyniec Modrzejewski z Komendy Powiatowej Policji w Koluszkach, uplasował się na drugim miejscu w województwie w tropieniu narkotyków. Podczas specjalnych testów ustąpił jedynie pieskowi z Sieradza.

„Gabalon” już na początku 2013 roku, gdy zaczynał swoją policyjną służbę, w rzgowskim parku wywahał u 26-latkę marihuanę. To był pierwszy sukces tego pieska, potem

podobnych było sporo. W lutym br. wspomniany owczarek wraz z policjantami zwalczającymi przestępczość narkotykową uczestniczył w akcji zatrzymania przestępcy uciekającego audi z jednej z posesji w gm. Rzgów. Mimo próby zatrzymania pojazdu do kontroli, kierowca nie reagował i podczas ucieczki doprowadził do dachowania samochodu. U zatrzymanego 26-latkę z Łodzi znaleziono marihuanę, a dodatkowe spore ilości tego środka „Gabalon” odkrył

na poddaszu budynku. Policjanci zatrzymali również 27-latkę ze Rzgowa. Obu handlarzom narkotyków grozi nawet 10-letni pobyt za kratkami, a 26-latek odpowie dodatkowo także za niezatrzymanie się do kontroli policyjnej.

Obecnie w woj. łódzkim służy 59 psów policyjnych, głównie owczarków niemieckich i belgijskich, ale są też labradory, cocker spaniele, jack russel teriery. Dzięki ich umiejętnościom udało się schwycić wielu przestępców. Ponadto policyjne psy pełnią służbę patrolową, szczególnie podczas masowych imprez.

(po)



Światowe przeboje w Rzgowie

Niech żalują ci, którzy w sobotni wieczór (9 marca br.) nie wybrali się do rzgowskiej hali sportowej na koncert Anny i Romualda Spychalskich, zorganizowany przez GOK z okazji Dnia Kobiet. Spotkanie z piękną muzyką i śpiewem w wykonaniu utalentowanych artystów zapewne na długo pozostanie w pamięci rzgowian tym bardziej, że tego typu koncerty nieczęsto goszczą w grodzie nad Nerem.

Romuald Spychalski pochodzi z muzycznej rodziny: jego matka Izabela Nawe-Spychalska przez

ponad ćwierć wieku była solistką berlińskiej opery, zaś ojciec, także Romuald, śpiewał na wielu scenach, m.in. łódzkiego Teatru Wielkiego. Dodajmy jeszcze, że siostra Romualda juniora – Aleksandra Nawe jest dr. hab. sztuki muzycznej. Romuald junior jest tenorem, natura obdarzyła go zarówno pięknym głosem jak i talentem scenicznym. W Rzgowie wystąpił wraz ze swoją małżonką Anną (z d. Jurczyńską), kobieta o niezwykłej urodzie, także dysponująca ciepłym głosem. Ten wspaniały duet prezentował największe świa-



tove przeboje, bawiąc przy tym doskonale rzgowska publiczność.

Anna i Romuald Spychalscy od lat koncertują zarówno w kraju, jak i poza jego granicami, m.in. w USA i Kanadzie. Rzgowianom było ich miło gościć i podziwiać na scenie tym bardziej, że są także mieszkańcami powiatu łódzkiego wschodniego.

(er)



BATALIA O CZYSTE POWIETRZE

Czegoś takiego jeszcze w gminie Rzgów nie było. Po raz pierwszy powstał plan gospodarki niskoemisyjnej, którego celem jest poprawa jakości powietrza, ułatwienie podejmowania decyzji o lokalizacji inwestycji przemysłowych, usługowych i mieszkaniowych, umożliwienie maksymalnego wykorzystania energii odnawialnej i zwiększenie efektywności energetycznej.

Przekładając to na prosty język, gmina będzie zmierzać do kompleksowej ochrony środowiska. Podobne kierunki widoczne są w województwie, a także powiecie łódzkim wschodnim. W najbliższych latach sprowadzi się to do likwidacji istniejących wielu kotłowni węglowo-koksowych oraz zastępowania ich proekologicznymi źródłami ogrzewania, zmniejszenia niskiej emisji poprzez zmianę systemów grzewczych na ekologiczne, stosowanie energooszczędnych oraz niskoemisyjnych technologii z wykorzystaniem energii odnawialnej.

Po co to wszystko? W ostatnich latach gwałtownie rośnie liczba chorych na nowotwory, dają o sobie znać różnorodne inne choroby, których źródłem jest m.in. zanieczyszczone powietrze, którym oddychamy. Jeśli nic nie będziemy robić dla poprawy sytuacji – stan zdrowot-

ny społeczeństwa jeszcze bardziej pogorszy się!

* * *

Rzgów i tak jest w dobrej sytuacji, bo posiada gaz ziemny, z którego korzysta wielu mieszkańców. Ponadto większość kotłowni i instalacji grzewczych w budynkach użyteczności publicznej poddano już modernizacji, w wielu obiektach, np. szkołach, zastosowano termomodernizację polegającą na dociepleniu ścian i stropów, wymianie okien. Pod tym względem znacznie gorzej jest z budynkami prywatnymi. Rozbudowa sieci gazowniczej, wykorzystanie kolektorów i systemów solarnych, urządzeń fotowoltaicznych i wód geotermalnych traktować trzeba jako „pieśń przyszłości”.

Jednak wspomniany program stawia konkretne cele, np. do 2020 r. emisja dwutlenku węgla powinna zmniejszyć się o ok. 0,42



proc. Dotyczy to głównie miasta, bo tereny wiejskie wciąż nie będą miały sieci ciepłowniczej i gazowej, a głównym paliwem wykorzystywanym do celów grzewczych będzie węgiel. Zatem cała nadzieja w nowocześniejszych piecach i lepszej jakości paliwa. Oczywiście można liczyć na bardziej ekologiczne źródła energii (gaz, olej, ekogroszek, brykiety i biopaliwa), ale barierą będą względy ekonomiczne i niska świadomość ekologiczna.

Dwutlenek węgla to efekt dużej liczby pojazdów poruszających się po drogach gminy (10 km liczy droga ekspresowa, ok. 3 km. autostrady, 40 km dróg powiatowych). Samorząd nie ma wpływu na wzrastający ruch i jakość pojazdów, ale trzeba propagować zasady eko jazdy,

wspólne przejazdy, poprawianie jakości nawierzchni dróg.

* * *

W planie gospodarki niskoemisyjnej, którym ostatnio zajmowali się radni, jest więcej postulatów i zamierzeń niż realnych działań. Oczywiście w ostatnich latach zrobiono sporo dla zmniejszenia emisji dwutlenku węgla w Rzgowie i gminie, ale potrzeby wciąż są większe od możliwości finansowych i oczekiwań społecznych. We wspomnianym planie ledwie wspomina się o solarach czy geotermii, licząc się widocznie z realnymi możliwościami. Jednak coraz więcej samorządów stawia na te ekologiczne źródła energii. Czy zatem Rzgów nie powinien ukierunkować się choćby na fotowoltaikę czy wspomnianą geotermię, jak

robi to już np. Sieradz, Zduńska Wola czy Łask?

Z mapy zasobów wód geotermalnych wynika, że w centralnej Polsce, w tym także w woj. łódzkim, występują duże zasoby podziemnych wód gorących. To może być przyszłościowy kierunek ekologicznego inwestowania w energię.

* * *

Omawiany dokument nie stanowi antidotum, bo takowym być nie może, nie ma w nim także cudownych recept i szczegółowych programów, które chcielibyśmy poznać. Problem jest bowiem trudny i wymaga wielu kosztownych działań. W przyszłości nie da się ich uniknąć, jeśli chcemy żyć zdrowiej. Dokument zwraca uwagę na jeszcze jedną istotną kwestię – potrzebę edukacji ekologicznej. Trzeba ją popularyzować już w przedszkolach i szkołach, a nawet wśród przedstawicieli starszego pokolenia. W edukacji tkwi bowiem klucz do zdrowego środowiska, w którym żyjemy. Jeśli nie zrozumiemy, że spalanie opakowań z tworzyw sztucznych to w gruncie rzeczy podcinanie gałęzi, na której siedzimy – niewiele efektów przyniesie produkowanie choćby najszluszniejszych i najobszerniejszych programów.

(ER)

STOP PRZEMOCY

Co to jest przemoc w rodzinie?

Przemoc w rodzinie to jednorazowe albo powtarzające się umyślne działanie lub zaniechanie naruszające prawa lub dobra osobiste członków rodziny a także innych osób wspólnie zamieszkujących lub gospodarujących, w szczególności narażające te osoby na niebezpieczeństwo utraty życia, zdrowia, naruszające ich godność, nietykalność cielesną, wolność, w tym seksualną, powodujące szkody na ich zdrowiu fizycznym lub psychicznym, a także wywołujące cierpienia i krzywdy moralne u osób dotkniętych przemocą.

Kto może być ofiarą przemocy w rodzinie?

- współmałżonkowie
- partnerzy w związkach nieformalnych
- dzieci
- osoby starsze
- osoby niepełnosprawne.

Najczęstsze formy przemocy w rodzinie to:

Przemoc fizyczna:
– bicie, bicie przedmiotami, popychanie, kopanie, duszenie, policzkowanie

Przemoc psychiczna:
– wyśmiewanie, szydzenie, lżenie, okazywanie braku szacunku, poddanie stałej krytyce, kontrolowanie i ograniczanie kontaktu z bliskimi

Przemoc seksualna:
– wymuszanie pożycia seksualnego, wymuszanie nie akceptowanych praktyk seksualnych, wymuszanie seksu z osobami trzecimi

Inny rodzaj zachowań:
– zmuszanie do oddawania używanych środków finansowych, uniemożliwienie podjęcia pracy
– pozostawianie bez opieki osoby, która z powodu choroby,

niepełnosprawności albo wieku nie może samodzielnie zaspokoić swoich potrzeb

- niszczenie rzeczy osobistych
- demolowanie mieszkania
- wynoszenie sprzętów domowych i ich sprzedawanie
- zmuszanie do picia alkoholu
- zmuszanie do zażywania środków odurzających, substancji psychotropowych lub leków.

Uwaga!

Jeśli Ty lub Twoje dzieci doświadczacie przemocy domowej, na początek zastanów się, czy masz dookoła siebie osoby Ci życzliwe - może to być sąsiadka, przyjaciółka, siostra, brat, rodzice. Porozmawiaj z kimś o swoich problemach - być może właśnie ta osoba jest w stanie Ci pomóc. Pamiętaj, że musi to być osoba, którą darzysz zaufaniem. Jeśli nie masz takiej osoby, czujesz się samotnie - o pomoc możesz zwrócić się do instytucji państwowych. Należy pamiętać, że za przemoc w rodzi-

nie odpowiedzialny jest sprawca, który znęcając się nad swoimi bliskimi popełnia czyn karalny. Przystępstwo to jest ścigane przez prawo. Nic nie usprawiedliwia przemocy, nawet alkohol.

GDZIE MOŻNA ZGŁOSIĆ PROBLEM PRZEMOCY NA TERENIE GMINY RZGÓW:

- Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, ul. Literacka 2C, 95-030 Rzgów tel. 42 214 21 12
- Komisariat Policji w Rzgowie, Plac 500-lecia 22 nr 6; 95-030 Rzgów tel. 42 214 10 07
- Gminna Przychodnia w Rzgowie, ul. Ogrodowa 11A, 95-030 Rzgów tel. 42 214 11 73
- Szkoła Podstawowa w Rzgowie, ul. Szkolna 3, 95 - 030 Rzgów tel. 42 214 10 39
- Szkoła Podstawowa w Guzewie ul. Edukacyjna 6, 95 - 030 Rzgów tel. 42 214 10 86
- Szkoła Podstawowa w Kalinie, Tadzina 24, 95 - 030 Rzgów tel. 42 214 10 77

POMOC MOŻESZ UZYSKAĆ RÓWNIEŻ:

- Ośrodek Interwencji Kryzysowej przy Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie dla powiatu Łódź-Wschód, ul. Józefa Piłsudskiego 133 D, 92 - 318 Łódź tel. 42 676 34 99
- Fundacja Interwencji Kryzysowej i Pomocy Psychologicznej „Subvenio”, ul. Rewolucji 1905 r. 52, 90 - Łódź (budynek G Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej), Pabianice, ul. Marii Konopnickiej 39, tel. 514 025 546
- Fundacja Wsparcia Psychospołecznego, Łódź ul. Zachodnia 97, lok. 12; Pabianice, ul. Traugutta 6a lok. 13 tel. 794 430 463
- Ogólnopolskie Pogotowie dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia” IPZ (Poradnia Telefoniczna Niebieskiej Linii) tel. 22 668 70 00

MOPS

Człowiek i zwierciadło

Żył człowiek szpetny, że trudno znaleźć kogoś bardziej brzydkiego. Lecz był w sobie zakochany do obłądu. Przy nim Narcyz był mniej zadufany i pewny swojej urody. Uważał się za jedną z najpiękniejszych istot żyjących na świecie. Aby wyprowadzić go z tego obłądu, los starał się na każdym kroku w jego otoczeniu umieszczać przyrząd ulubiony przez kobiety. Oczywiście mowa o różnego rodzaju lustrach, lusterkach i lustreczkach. Gdzie by nie spojrział, w zasięgu wzroku znalazł doradcę niewieściego wdzięku. Jego oczy mimo zamglenia próżnością ciągle dostrzegały w przeróżnych miejscach odbicie swojej postaci.

Mając już dość oglądania swojego niepięknego oblicza w niezliczonych lustrach, lusterkach i lustreczkach umieszczonych na wszystkich możliwych przedmiotach,

np. ścianach, stolach, stoliczkach, szcztokach, puzderkach, wachlarzach, grzebykach a nawet tabakierkach, urażony w swojej próżności postanowił ukryć się w leśnej głuszy. Aby tam dotrzeć, musiał pokonać potok toczący swe wody opodal lasu.

Stanąwszy nad brzegiem potoku zobaczył w jego toni swe szpetne oblicze, jeszcze wyraźniej niż w lustrach, którym zarzucał skrzywienia i przeinaczenia. Zaczął się nad sobą użalać, ale nie mogąc znieść swojej szpetoty - uciekł znad brzegu. Coś wewnętrznego kazało mu jednak powrócić nad potok i ponownie zweryfikować ogląd własnej osoby. Jakaś wewnętrzna siła kazała mu ponownie stanąć i spojrzeć w fale przepływającego potoku.

Spytacie co z tej bajki wynika? To wam krótko wyjaśnię: zwierciadła są jak ludzie, nie dajemy wiary swoim przywarom wskazywanym przez nich, dopiero własne sumienie jak potok uzmysłowi nam prawdę...

SKONES



WIATRAK (21)

(...) Minawszy pusty rynek i most na Nerze, Szpicbródka zatrzymał się niemal na wprost bramy cementarnej, która sto metrów w lewo od szosy straszyla swa fantazyjnie wygiętą kratą. Wysiadł, przebiegł jezdnię, zawrócił i zaraz za mostem zsunął się ze stromej skarpy na bagnistą łąkę, porośniętą gęsto krzewami, olchą i topolami. Pod butami zamokło błoto, ale mężczyzna sunął żwawo, jakby się bał. Że na deszczu puści mu rudoblonde zarost.

Przemknął obok stodoły, okrążył bajorko gnojowicy pośrodku podwórza, dopadł schodków i wszedł do ciemnego korytarza. Przez chwile nasłuchiwał świszczący oddech. Poruszył klamką drzwi na prawo. W porządku, mieszkanie Strzałkowskich puste i zamknięte.

Zamknął na klucz frontowe drzwi, wychodzące na Pabianicką. Przetarł okulary, odwrócił się i stanął przed drzwiami obitymi blachą. Wzdłuż futryny wisiała na haku żelazna sztaba, z której wyłamaniem miałby trochę kłopotu najsprawniejszy ciągnik prezesa Pawelca.

Pomieszczenie, w którym się znalazł, miało trzy zakratowane okna. Pod sufitem płonęły dwie stuwatówki, rozjaśniając półmrok sączący się przez zalane szyby. Miejsce dla personelu odgradzała kabina telefoniczna i ścianka z grubego, pomalowanego na biało szkła. Między kabiną i szybą znajdowało się wąskie przejście z wiszącym ruchomym blatem.

W głębi, za otwartymi drzwiami ciasnego pokoiku, siedziała przy centralce przeraźliwie chuda brunetka z łopatkami sterczącymi niby złamane sztachety w płocie. Pod ścianą na lewo segregowało pocztę dwoje doręczycieli: koślawa, gapowata kobieta około trzydziestki oraz mały mężczyzna z twarzą Chińczyka skrzyżowanego z albinosem.

Przy oknie pracował sam naczelnik, otyły i dostojny, o nalanej twarzy i gładko przylizanych włosach. Tuż za szybą z wyciętym kwadratowym okienkiem pochylała się nad jakimiś papierami panna Jadzia, młoda dziewczyna z prostym piegawym noskiem i jasnymi włosami ściągniętymi na karku w koński ogon. W blasku żarówek wyraźnie odcinały się od blatu jej małe dłonie ze zwiniętymi palcami o łagodnie sklepionych paznokciach.

Ponieważ nikt nie zwrócił uwagi na petenta, co było tu chyba zjawiskiem zwyczajowym, ten dotknął palcem ebonitowego kontaktu przy drzwiach. Cichy trzask i nagły półmrok sprawiły, iż załoga jak na komendę podniosła głowy i zamrugowała powiekami jak zerwana ze snu. Przybyły odchylił wąski blat, wszedł za szybę i zatoczywszy półkole narzędziem, którego raczej nie pokazuje się w miejscach publicznych, rzucił półgłosem:

- Dzień dobry państwu. Proszę wstać. Wszyscy!

Podnieśli się ociężale z rozdziawionymi ustami, z oczyma utkwionymi w lufie pistoletu, który mierzył do nich z wysokości piersi niespodziewanego petenta.

-Ty też! - huknął na brzydką telefonistkę, która usiłowała manipulować jakąś wtyczką. - Ręce

na kark i pod ścianę. Tam gdzie listonosze, jasne?

Nie spuszczać z nich wzroku sięgnął lewą ręką pod biurko naczelnika. Wymacał ostrożnie przycisk i cienki przewód do dzwonka alarmowego na posturunku milicji, który znajdował się za ścianą z pocztą. Przeciął nożem drut, po czym wyjął spod biurka trzy worki z czerwonym paskiem: dwa były puste, trzeci wypełniony do połowy i zaplombowany.

- Ty! - wskazał lufą naczelnika. - Co to jest?

- To? To... renty i emerytury i... pensje nauczycielskie - wybełkotał grubas.

- Dużo?

- No, jakieś trzysta tysięcy.

- Ile? - warknął mężczyzna.

- Trzy - trzysta...

- A utarg z geesu?

Naczelnik zbladł, poczerwieniał i znowu zbladł.

- Prawie dwieście - wyszeptał tonem faceta w stanie agonalnym.

Na ściągniętej irytacja twarzy okularnika odmalowało się rozczarowanie.

- Gdzie?

- W... biurku.

- No to ładuj do jednego worka! Migiem, szefie!

Wydawało się, że naczelnik jest blisko apopleksji. Wykonał jednak polecenie bez sprzeciwu, szybko i sprawnie.

Długonosa telefonistka w kitlu z czarnego jedwabiu zacisnęła w krechę cienkie, blade wargi. W oczach miała zwątpienie, rezygnację.

Mały listonosz drapał się kciukiem po karku, jakby zamiast strachu nawiedziła go jakaś złośliwa wesz.

W zielonych oczach Jadzi czaiło się przerażenie. Ale w pewnej chwili zamigotało w nich coś niebezpiecznego, jakiś błysk determinacji.

Kiedy naczelnik wrócił pod ścianę, napastnik rzucił pusty worek pod nogi głupawej listonoszki. Spojrzała z takim zachwytem, jakby oczekiwała co najmniej oświadczyń filmowego gangstera.

- Załaduj pocztę! Rozkazał sztuczny brodac. - Pomóż jej, Chińcu! Jazda, to nie psie figle na ambonie!

W piętnaście sekund paczki listów trafiły do worka.

- Zawiaż! - Głos mężczyzny przeszedł w falset. - Dobra, stary. A teraz przywiąż do worka z forsą.

Kiedy listonosz wykonał rozkaz, okularnik zarzucił sobie worki na ramię w ten sposób, że jeden zawisł mu na piersiach, drugi zaś na plecach. Spojrzał na zegarek. Był tu już prawie trzy minuty. Krótko jak na czas załatwiania rzgowskich petentów, ale ciut za długo jak na wizytę towarzyską z bronią w ręku.

Wycofał się tyłem przez lukę między szybą i kabiną telefoniczną. W jego lewej dłoni pojawił się karbowany granat.

- Posłuchaj, szefie! Przez pięć minut stać pod ścianą - wycedził drżącym z emocji głosem. I Ostrożnie z drzwiami, panowie poczta. Zawieszam to na klamce...

Nacisnął łokciem klamkę, pchnął barkiem ciężkie drzwi. Odwracając się w prawo dostrzegł kątem oka powolny ruch ręki panny Jadzi... Palce ujęły przycisk do papieru, dłoń uniosła się mierząc w okno...

Strzelił bez namysłu przez ramię, jak gdyby trzask tłuczonej szyby mógł zrobić więcej hałasu niż pistolet, i nie czekając na efekt wyszedł na korytarz. Założył sztabę na wmurowaną żelazną podkówkę i przetknął zakrzywiony pręt.

Pobiegł tą samą drogą, którą przybył na pocztę. Tym razem wolał jednak nie ryzykować, toteż zamiast wspinać się po śliskiej skarpi, wszedł do wody i wyrzucił plastikową atrapę granatu. Popłynęła z prądem do upustu w Gospodarzu.

Brodząc pod mostem wyszedł na łąkę za kościołem. Przesunął się jakieś czterdzieści metrów pod osłoną skarpy, wszedł na pobocze toru tramwajowego i po chwili siedział już w samochodzie. Pomyślał z uśmiechem, że ucieczka zajęła mu pięćdziesiąt sekund. Włączył silnik, uruchomił wycieraczki i przeciąwszy skręt szyn ruszył drogą do Starowej Góry.

Na wysokości przystanku tramwajowego „Gospodarz” skręcił w lewo. Pokonawszy stumetrowy odcinek polnej drogi wjechał na cmentarz wojenny i zaparkował pod osłoną krzaków. Padał deszcz, na budowie wiaduktu stały tylko opuszczone maszyny. Na przystanku nie było żywej duszy.

W ciągu trzech minut przełożył pieniądze do workowego rękawa, dopchnął paczkę listów i zaszył otwór cienkim miedzianym drutem. Skończył akurat w chwili wjazdu na przystanek tramwaju z Łodzi. Miał teraz pewność, że nikt go nie zobaczy, ponieważ tramwaj z Tuszy na powinien nadjechać dopiero za kwadrans.

Wycofał syrenkę i pojechał wzdłuż szyn w stronę Łodzi. Zatrzymał się na skraju kamiennego muru zwieńczonego daszkiem z czerwonej dachówki. Wjazd na cmentarz świecił pustką. Po chwili jednak w głębi dzikiej, zapuszczonej alei, wśród ociekającego wodą listowia poruszyła się sylwetka mężczyzny w zielonym płaszczu z kapturem. Kierowca wbiegł za mur, rzucił w krzaki wypchany rękaw, wrócił do auta i odjechał z maksymalną prędkością do Łodzi.

Ryszard Binkowski

Nie tylko z powodu ognia

POWIAT MOCNO ZAGROŻONY

Wbrew pozorom powiat łódzki wschodni to jeden z najbardziej zagrożonych w województwie łódzkim. Średnio rocznie powstaje tu 1400 różnego rodzaju zdarzeń wymagających interwencji jednostek Państwowej Straży Pożarnej. To zagrożenie wynika przede wszystkim z rozbudowanej sieci linii kolejowych i dróg, tu także znajdują się jedne z największych w kraju magazyny paliw płynnych, tu wresz-

cie funkcjonuje największe w kraju centrum handlu hurtowego zlokalizowane w rzgowskim Mieście Mody. Wspomnieć jeszcze trzeba o sporym zalesieniu powiatu (ok. 30 proc powierzchni) i przemieszczaniu się dużych grup mieszkańców w okresie lata w związku z funkcjonowaniem licznych ośrodków rekreacyjnych.

W ubiegłym roku w powiecie odnotowano 1645 zdarzeń (1142 w 2016 roku).

Ten swoisty rekord to efekt anomalii pogodowych, które przyniosły huraganowe wiatry i intensywne opady deszczu. Pożarów odnotowano łącznie 254, co stanowi 16 proc. zdarzeń. Miejscowych zagrożeń było 1322, zaś fałszywych alarmów - aż 69. Jeśli idzie o pożary, najczęstszą przyczyną jest nasza nieostrożność, a także wady środków transportu. W przypadku miejscowych zagrożeń najczęściej zdarzeń spowodowanych

było huraganami, silnymi wiatrami. Te anomalie pogodowe nasilają się z roku na rok i wygląda na to, że będziemy musieli przyzwyczaić się do ich obecności.

Na szczęście w ubiegłym roku w wyniku pożarów nie zginęła ani jedna osoba, natomiast 13 odniosło obrażenia. W wyniku miejscowych zagrożeń zginęło 19 osób, a 159 zostało rannych. Straty spowodowane przez ogień w mieniu wyniosły

3379 tys. zł, podczas gdy udało się uratować mienie wartości 12777 tys. zł.

Wspomnijmy jeszcze o druchach ochotnikach, którzy wspierają strażaków zawodowych. Najwięcej wyjazdów odnotowali strażacy z OSP w Tuszynie (228), Tuszynie Lesie (161), Rzgowie (142) i Andrespolu (135). W gminie Rzgów OSP w Starowej Górze wyjeżdżało do 47 zdarzeń, zaś w Bronisinie - do 36.

(er)

Słownik zasłużonych dla Rzgowa

JAN LATALSKI

Choć ze Rzgowem w różny sposób związanych było wielu dostojników Kościoła, z pewnością na szczególną uwagę zasługuje arcybiskup gnieźnieński i prymas Polski Jan Latański. Nie urodził się on w Rzgowie i nie mieszkał w niewielkim miasteczku nad Nerem, ale jako znakomity gospodarz „państwa pabiańskiego” przyczynił się do jego rozkwitu w XVI wieku.



Latański był tenentaryszem, czyli dzierżawcą z woli kanoników krakowskich. Zwykle jego poprzednicy po kilku latach (najczęściej 3 – 12) odchodzili, jemu pozwolono zarządzać dobrami kościelnymi przez blisko trzy dziesięciolecia, chwając go za to, że „świecił przykładem jako wzór pracowitości, mając się własnoręcznie topora”, że z własnych funduszy uporządkował stawy w Łaskowicach.

Urodził się w 1463 roku w za-

śluzonej wielkopolskiej rodzinie. Ojciec jego, także Jan, był kasztelanem. Jan junior miał licznych braci przyrodnych, którzy też pełnili ważne funkcje.

Jan Latański studiował w Akademii Krakowskiej i prawdopodobnie w którejś z zagranicznych uczelni, jak to było wówczas w zwyczajach. Początkowo jest tzw. notariuszem publicznym w konsystorzu poznańskim (1488-1490), potem sekretarzem biskupa poznańskiego Uriela Górki, zaś w latach 1498-1505 - kanclerzem Elżbiety Rakuszanki. Od 1504 roku sprawuje urząd sekretarza królewskiego. Z ramienia króla Zygmunta I Starego prowadzi rokowania m.in. z Krzyżakami, uczestniczy w życiu politycznym kraju. Jednocześnie pnie się powoli do najważniejszych stanowisk kościelnych w kraju, w czym pomaga mu m.in. królowa Bona i, jak pisał niechętni Latańskiemu, wielkie pieniądze.

W 1525 r. król mianuje go biskupem poznańskim (na miejsce Piotra Tomickiego), w 1536 r. zostaje biskupem krakowskim, a rok później – arcybiskupem gnieźnieńskim i prymasem Polski.

Umiera 29 sierpnia 1540 roku w zamku arcybiskupim w Skierńwiczach. Jego ciało złożone zostaje w kaplicy Gembickich w katedrze gnieźnieńskiej, gdzie do dziś zachował się nagrobek z paskowca.

Już za jego życia krytykowano Latańskiego za hulaszczy tryb życia, pijaństwo i nepotyzm, choć trzeba pamiętać, że informacje takie rozpowszechniali głównie przeciwnicy arcybiskupa, zgrupowani głównie wokół odwiecznego wroga i konkurenta do stanowisk kościelnych Andrzeja Krzyckiego. Tymczasem Latański już jako biskup poznański otacza się gronem artystów i humanistów, a jego osobistym sekretarzem jest sam Andrzej Frycz Modrzewski. Już wówczas wyróżnia się sumiennością i dbałością o powierzoną diecezję, co w tamtych czasach nie jest powszechne. W swojej diecezji sporo inwestuje, budując

drogi, mosty, młyny, uposaża też poznańską Akademię Lubrańskiego.

W latach 1510-1526 jest zarządcą wspomnianego „państwa pabiańskiego”, czyli dóbr kapituły krakowskiej, na których terenie znajdują się wówczas dwa miasta: Pabianice i Rzgów, a także kilkadziesiąt wsi, nieźle zarządzanych i prosperujących.

Maksymilian Baruch pisze o Latańskim, że z dobrami kapituły zapoznaje się już 1506 roku „na rewizji odbytej wspólnie z kanonikiem Janem Bostowskim”. Później kapituła nazywa Latańskiego znakomitym zarządcą majątku. Rzeczywiście przyczynia się on do ekonomicznego rozwoju włości. „Za miarę rozwoju majątku za Latańskiego – pisze M. Baruch – posłużyć może fakt, że gdy na początku swej dzierżawy płacił 360 grzywien rocznego czynszu, w ostatnich latach płaca dzierżawna wynosiła aż 500 grzywien”.

XVI wiek to okres szybkiego rozwoju Rzgowa, który za sprawą kapituły w 1467 roku otrzymuje prawa miejskie. Leżące na skrzyżowaniu ważnych dróg miasteczko czerpie spore zyski m.in. z handlu i jarmarków. Lustracja z 1531 roku wykazuje w Rzgowie aż 103 domy, w tym 15 znajdujących się w rynku. Z miasta wraz z młynem i foluszem kapituła otrzymuje ponad 30 grzywien.

Wspomniany folusz wzniesiony zostaje za czasów Latańskiego (po 1519 r.), by rzemieślnicy nie musieli jeździć z sukrem aż do Lutomska. Rozwój rzemiosła sprawia, że w połowie tego stulecia powstaje kilka cechów, m.in. kowali, stelmachów, sukieników, kuśnierzy i szewców. W 1551 r. w Rzgowie jest już 175 domów, z tego w rynku – 18, z opisów wynika, że rzemieślników jest 90, czyli o 24 więcej niż w pobliskich Pabianicach. O dobrobycie w miasteczku nad Nerem świadczy także to, że wielu młodych rzgowian studiuje w Krakowie, jak choćby ów zdolny Mateusz, który potrafił organy katedralne naprawić.

Dzierżawca dba nie tylko o rolnictwo, gdy na początku XVI w. na skutek zarazy upada huta szkła w Hucie Wiskickiej, odbudowuje ją, łącznie z domami dla majstra i czeladzi, doprowadza także do tego, że okoliczne ziemie znów zaczynają dawać plony (1516).

Latański był znakomitym administratorem, potrafił żelazną ręką trzymać dobra kościelne i wyciskać z nich olbrzymie dochody. Dbał jednak i o rozwój „państwa pabiańskiego”, sporo inwestując nie tylko w samych Pabianicach. „Złoty wiek” w dziejach Rzgowa był zatem w dużej części także jego zasługą.

(P)

Na pożółklej fotografii

O STRAŻY PRZED 90 LATY



W 1928 r. w łódzkiej prasie ukazał się artykuł o rzgowskiej Ochotniczej Straży Pożarnej. „Wyżej wymieniona instytucja założona została w 1906 roku. Posiada salę i rekwizytę – mury, hydrofor, wóz rekwizytowy, 4 sikawki, 4 beczki, drabiny: francuską, Szczerbowski, 3 hakówki, 2 przystawne, 3 ciężkie, bosaki, 3 lekkie szpadle, widły i haki, 60 druhów jest umundurowanych i uzbrojonych.

Straż występowała w 1909 roku na zjeździe w Częstochowie i nagrodzona została medalem brązowym, w 1923 roku na zjeździe okręgowym w Łodzi i zdobyła pierwszą nagrodę po raz drugi w 1927 roku na zjeździe okrę-

gowym w Łodzi, gdzie zdobyła również pierwszą nagrodę”.

Rzgowska OSP liczyła w tym czasie 66 członków, a na czele zarządu jako prezes stał ks. Stanisław Sieciński, wiceprezesem był Feliks Lukas, skarbnikiem – Antoni Makiewicz, a sekreta-

rzem – Jan Przywarski. Była też Rada Sztabowa z komendantem Ryszardem Lukaszem na czele i zastępcą Antonim Salskim oraz gospodarzem Antonim Drożdżeckim, adiutantem Władysławem Salskim, dowódcą I oddziału - Romanem Gałkiewiczem, dowódcą II oddziału - Edmundem Depczyńskim, dowódcą III oddziału - Mikołajem Juśkiewiczem, dowódcą IV oddziału - Antonim Bednarskim i felczerelem - Feliksem Jarzębowskiem.

Z trzech zdjęć opublikowanych w tym artykule do naszego cyklu wybraliśmy dwa, by przypomnieć ludzi rzgowskiej Straży sprzed 90 laty.

(saw.)



DOBRE TEMPO PRZY RAWSKIEJ



W budynku GOK i MOPS przy ul. Rawskiej 8 trwa wielki remont. Wymieniono już wszystkie zaplanowane wcześniej stropy, teraz wykonywane są instalacje i tynki. Zmieniono już układ komunikacyjny zarówno na parterze jak i piętrze, przystosowując go do potrzeb mieszkańców i pracowników MOPS. Roboty przebiegają w dobrym tempie, zatem wygląda na to, że zakończą się w maju.

Czy zakończenie remontu budynku dawnej szkoły, a do

niedawna siedziby GOK oznaczać będzie, że powrócą tu pracownicy kultury, przeniesieni czasowo do gminnego obiektu przy ul. Letniskowej? Nie ma jasności w tej sprawie. Faktem jest, że remontowany budynek przy ul. Rawskiej 8 budowlańcy dostosowują do potrzeb MOPS i że rusza budowa nowej siedziby dla GOK. Być może ta ostatnia instytucja z kolejną przeprowadzką poczeka na oddanie do użytku nowej siedziby.

(PO)

OŻYWIENIE PRZY TUSZYŃSKIEJ

W chwili zamykania do druku tego numeru „Gazety Rzgowskiej” pierwsza drużyna „Zawiszy” przygotowywała się do inauguracyjnego meczu w rundzie wiosennej, zaplanowanego na stadionie przy ul. Tuszyńskiej w dniu 24 marca br. – z drużyną GKS Bedno.



Pierwsza drużyna Zawiszy Górný rząd (od lewej): Damian Marcioch, Nikolas Karczewski, Lukasz Modranka, Patryk Olszewski, Marcin Olejnik, Maciej Bartłomiejczyk, Arkadiusz Telesiewicz, Dominik Galkiewicz, środkowy rząd (od lewej): Jacek Skupień (kierownik drużyny), Michał Madejski, Michał Łągiewicz, Artur Kulik, Mikołaj Rażny, Adam Niewiadomski, Adrian Owczarek, Bartosz Krogulec, Bartosz Bronka, Piotr Grzejdziak, Andrzej Mazerant (fizjoterapeuta), dolny rząd (od lewej): Patryk Przybylski, Rafał Kujawski, Arkadiusz Benduski, Michał Osiński (trener), Marcin Cander, Michał Abramczyk, Sylwester Pacześ. Na zdjęciu brakuje Jakuba Perka i Piotra Czernika.

Do nowego sezonu drużyna przygotowywała się intensywnie. - Był to okres ciężkiej pracy, jakiej dawno nie było w naszym zespole – mówi prezes klubu Robert Świerczyński. Piłkarze dużo ćwiczyli, biegali, jednym słowem – ładowali akumulato-

ry. Przygotowaniom do sezonu podporządkowane były również liczne sparingi w hali, głównie organizowane z drużynami III-ligowymi. Jak już się uczyć od innych – to od lepszych. Jestem pod wrażeniem tych przygotowań i teraz czekam na efekty.



Michał Osiński - trener

Jakie będą zmiany kadrowe na boisku? Przede wszystkim pozyskano 2 zawodników: Darka Dolewkę, który powrócił do zespołu (grał w rundzie jesiennej w poprzednim sezonie), i Roberta Piotrowskiego, którego przez rok nie było w kraju. Być może uda się pozyskać jeszcze jednego zawodnika, młodzieżowca z Warty Sieradz, z III ligi. Przydałoby się też wzmocnienie napastników Zawiszy.

Czego jeszcze wiosną możemy się spodziewać na stadionie przy ul. Tuszyńskiej? Zmian będzie niewiele, ale warto odnotować powstanie placu gry dla dzieci (boisko o wym. 25x50 m) z nową nawierzchnią trawiastą. Obecnie jest już 6 drużyn młodzieżowych, którym trzeba zapewnić miejsce do treningów. Ostatnio utworzono drużynę (rocznik 2011), która trenuje sam Z. Wyciskiewicz, były repre-



Jacek Skupień – kierownik

zentant kraju, od kilku lat mieszkający w rzgowskiej gminie.

Na zakończenie prezentujemy kalendarzyk rozgrywek seniorskiej reprezentacji Zawiszy w klasie okręgowej.

kolejka 16: 24 marca, sobota, godz. 15, Zawisza - GKS Bedno

kolejka 17: 30 marca, piątek, godz. 16, LKS Rosanów - Zawisza

kolejka 18: 7 kwietnia, sobota, godz. 16, Zawisza - PTC Pabianice

kolejka 19: 15 kwietnia, niedziela, godz. 11, GKS Androsolia - Zawisza

kolejka 20: 21 kwietnia, sobota, godz. 17, Zawisza - Widzew II Łódź

kolejka 21: 25 kwietnia, środa, godz. 17, Stal Głowno - Zawisza

kolejka 22: 28 kwietnia, sobota, godz. 17, Zawisza - Górnik Łęczycza

kolejka 23: 5 maja, sobota, godz. 17, Włókniarz Konstantynów - Zawisza

kolejka 24: 12 maja, sobota, godz. 17, Zawisza - Włókniarz Pabianice

kolejka 25: 19 maja, sobota, godz. 17, Zawisza - ŁKS II Łódź

kolejka 26: 23 maja, środa, godz. 17, UKS SMS Łódź - Zawisza

kolejka 27: 26 maja, sobota, godz. 17, Zawisza - Termy Uniejów

kolejka 28: 2 czerwca/3.06, sobota/niedziela, Sokół II Aleksandrów - Zawisza

kolejka 29: 9 czerwca, sobota, godz. 17, Zawisza - Sarnów

kolejka 30: 17 czerwca, niedziela, godz. 16, Orzeł Parzęczew - Zawisza

(po)



Andrzej Mazerant - fizjoterapeuta

HALOWY TURNIEJ PIŁKI NOŻNEJ

W Szkole Podstawowej im. Jana Długosza w Rzgowie rozegrano halowy turniej piłki nożnej, w którym uczestniczyli uczniowie klas czwartych, piątych, szóstych i siódmych. Głównym celem turnieju było propagowanie zdrowego stylu życia. Uczestnicy turnieju rozgrywali mecze w poszczególnych grupach wiekowych.

W kategorii klas czwartych I miejsce wywalczyła klasa IV B, drugie – klasa IV A, natomiast trzecie miejsce – klasa IV C. W kategorii klas piątych I miejsce



zajęła klasa V C, miejsce drugie przypadło klasie V A. W klasach szóstych: I miejsce wywalczyła klasa VI A, drugie miejsce – klasa VI B. W kategorii klas siódmych zwyciężyła klasa VII B, drugie miejsce przypadło klasie VII A. Najlepszych uczestników turnieju uhonorowano nagrodami w postaci sprzętu sportowego. Najlepsi strzelcy bramek podczas turnieju to Kacper Pióro i Filip Jędrzejczak, najlepsi bramkarze - Miłosz Cieślak, Miłosz Olban. Przyznano także nagrody w kategorii najlepszego zawodnika tur-

nieju. Wśród młodszych zawodników nagrodę otrzymał Wiktor Chachuła, natomiast wśród starszych – Krzysztof Kapuścik.

Warto również podkreślić, że w turnieju brała udział również uczennica naszej szkoły – Nela Chojnowska, której należą się słowa uznania za wspianą formę podczas turnieju. W przerwie spotkań uczennice klas czwartych i piątych zatańczyły przy muzyce, wręczone zostały też pamiątkowe dyplomy dla uczestników turnieju. Serdecznie gratulujemy wszystkim uczestnikom turnieju i życzymy dalszych sportowych sukcesów.

Krzysztof Chrzanowski

Młode talenty

Młodych talentów piłkarskich nie brakuje w Rzgowie, a potwierdził to turniej młodych talentów dla dzieci z rocznika 2010 i młodszych, który 3 marca br. zorganizował GOSTiR oraz lokalny klub sportowy GLKS Zawisza Rzgów. Otwarcia imprezy dokonał burmistrz Rzgowa Mateusz Kamiński oraz przedstawiciel Rady Miejskiej Kazimierz Łęgocki.

Do turnieju zapisało się 12 drużyn z całego województwa. Dzieci na boisku dawały z siebie wszystko, a kibice dzielnie dopingowali swoich faworytów. Około godziny 12, po rozegraniu fazy grupowej, poznano ćwierćfinalistów: WNS ŁÓDŹ, SOKÓŁ ALEKSANDRÓW, MULUKS ŁASK, ZAWISZA RZGÓW 1, WIDZEW ŁÓDŹ, UAFES UNIEJÓW, VICTORIA BIE-

LAWY, ZAWISZA RZGÓW 2. W tej fazie rozgrywek mecze były bardzo wyrównane i emocje sięgały zenitu.

Zawody zakończyły się o godzinie 16. a miejsca na podium zajęły następujące drużyny: III miejsce SOKÓŁ ALEKSANDRÓW, II miejsce VIKTORIABIELAWY, I miejsce WNS ŁÓDŹ. Każda drużyna otrzymała pamiątkowe medale oraz dyplomy, a najlepsi otrzymali puchary, które osobiście wręczał burmistrz Rzgowa.

Izabella Stępień
GOSTiR



OGŁOSZENIA

- Lokal w centrum Rzgowa, ok. 15 m kw., do wynajęcia, tel. 601-363-875
- Sprzedam działkę 2767 m kw., Babichy, tel. 538-444-922
- Przyjmę prace chałupnicze (nie szycie), tel. 509-379-405
- Kierownik budowy z uprawnieniami ogólnobudowlanymi poprowadzi budowy, tel. 604-381-688
- Sprzedam lub wynajmę – Ptak, hala D, tel. 601-352-226
- Sprzedam działkę 1680 m kw., Starowa Góra, tel. 42 214-20-45
- Sprzedam działkę budowlaną w Pabianicach, ul. Nastrojowa, tel. 500-262-599
- Do wynajęcia magazyn 80 m kw., 130 m kw., Rzgów, tel. 504-869-266
- Sprzedam działki w Pabianicach: 4900 m kw., ul. Myśliwska, i 700 m kw. – ul. Nastrojowa, tel. 500-262-599
- Wynajmę mieszkanie 100 m kw. w centrum Rzgowa, i magazyn 100 m kw., tel. 601-373-758
- Sprzedam działkę w Guzowie, tel. 660-305-933
- Przewóz osób, bus nowy max wyposażony, tel. 601-075-405
- Dom i pomieszczenie gospodarcze do wynajęcia, tel. 504-869-266
- Korepetycje – matematyka, fizyka, tel. 500-814-169
- Zatrudnię mechaników do serwisu, tel. 503-141-213

- Wynajmę budynek magazynowo-biurowy 300 m kw., Starowa Góra, ul. Piaskowa, tel. 508-197-888
- Do wynajęcia magazyn (150 m kw.), mieszkanie i garaż w centrum Rzgowa, tel. 601-373-758
- Zatrudnię pracowników do myjni, tel. 503-141-213
- Magazyn 20 m kw. w Rzgowie do wynajęcia, tel. 504-201-721
- Tanie pranie dywanów i tapicerek, tel. 665-121-391
- Lokal na magazyn o pow. 100 m kw. do wynajęcia w Rzgowie, tel. 601-363-875
- Nowy sklep dziecięcy „Ubrankowo”, Polros B-128, tel. 506-262-302



- salon samochodów nowych i używanych,
- serwis mechaniczny i blacharsko lakierniczy samochodów wszystkich marek,
- ubezpieczenia, kredyty, leasingi,
- wypożyczalnia aut,
- myjnia

Landcar Assistance tel. 501 504 502



ZAPRASZAMY -
„PROFESJONALNIE” NIE ZAWSZE MUSI OZNACZAĆ „DROGO”!

Starowa Góra, ul. Szeroka 2
tel. 42 225 91 31 / 42 225 91 34 www.landcar.pl

STACJA KONTROLI POJAZDÓW

kat. ABT

Po wykonaniu 1. przeglądu w naszej stacji - przypomnimy **bezpłatnym SMS-em** o zbliżającym się terminie kolejnego!

Przy każdym przeglądzie drobny upominek **GRATIS!**



Starowa Góra, ul. Stropowa 6
tel. 42 214 11 41

NIESOLIDNY WYKONAWCA

Z wykonawcą świetlicy w Starej Gadce i przedszkola w Guzowie gmina Rzgów musiała rozwiązać umowę. To niezbyt przyjemna sytuacja szczególnie dla samorządu, bo oznacza opóźnienie w realiza-

cji tych inwestycji. Szef działu inwestycji Urzędu Miejskiego Zbigniew Snelowski już dużo wcześniej prognozował rozstanie się z niesolidnym wykonawcą i teraz trzeba będzie zorganizować kolejne przetargi.

Pewne jest zatem, że w tym roku ani wspomniana świetlica, ani przedszkole nie będą oddane do użytku. Jeśli pojawi się solidny wykonawca, być może w 2019 roku oba obiekty zaczną służyć mieszkańcom.

(er)

Bat na piratów drogowych

Dwa nieoznakowane radiowozy BMW 330i xDrive trafiły do Wydziału Ruchu Drogowego Komendy

Powiatowej Policji powiatu łódzkiego wschodniego. Pojazdy te posiadają wyposażenie umożliwiające

walkę z piratami drogowymi, m.in. dobre silniki i video rejestratory.

(p)



Restauracja – pizzeria

„Cichy Kącik”

wznawia działalność

ZAPRASZAMY MIŁYCH KLIENTÓW

od 1 lutego 2018 roku

Rzgów, Plac 500-lecia 5, tel. 605-154-827



DOMY POGRZEBOWE
KREMATORIUM
CHŁODNIE I KAPLICE

MIĘDZYNARODOWY TRANSPORT ZMARŁYCH

WWW.KLEPSYDRA.PL

GODNE POŻEGNANIE
BLISKIEJ OSOBY

INFOLINIA: +48 801 337 300 ☎ 24h +42 633 73 00

SIEDZIBA FIRMY: ŁÓDŹ, SOLEC 3/5 • ODDZIAŁ: RZGÓW, UL. ZACHODNIA 2

Targowisko Górniak w Łodzi oferuje:

- doskonale wyroby mięsne, wędliniarskie i garmazeryjne
- drób, ryby i nabiał na każdą kieszeń
- polskie pieczywa i wyroby cukiernicze według tradycyjnych receptur
- warzywa i owoce najwyższej jakości
- odzież, prasę, papierosy, kosmetyki i wyroby chemiczne
- biuro podróży, ubezpieczenia i fryzjera
- zioła i inne produkty medycyny naturalnej

ZAPRASZAMY CODZIENNIE W GODZ. 7-19,
W SOBOTĘ DO 16
ZAPRASZAMY SERDECZNIE NA ZAKUPY!

Kupcy z Targowiska Górniak



OGŁOSZENIA

- Posprzątam, umyję okna solidnie, tel. 503-696-380
- Szwalnia przyjmie szycie, tel. 796-885-762
- Wynajmę dom mieszkalny, Rzgów, tel. 601-894-680
- Wynajmę lokal na magazyn w Rzgowie, tel. 601-37-37-58
- Wynajmę lokale w centrum Tuszyna (40-80m kw.), tel. 601-37-37-58
- Sprzedam tanio 2 ludy sklepowe, tel. 537-387-944
- Usługi koparko-ładowarki, transport do 3,5 t, tel. 510-521-303
- Praca w ogrodnictwie, Rzgów, tel. 505-131-614
- Wynajmę lokal 100 m kw., Starowa Góra, tel. 606-103-735
- Zatrudnię kobietę w ogrodnictwie, Rzgów, tel. 500-001-767
- Podejmę sprzątanie, tel. 515-476-252
- Sprzedam dom w Starowej Górze, tel. 799-162-640
- Wydzierżawię działkę o pow. 1 ha w Rzgowie, tel. 604-799-636

JOANNA LABENSKA GRAFIKA

Profesjonalne zdjęcia odzieży

697-688-228

www.joanna-labenska.pl
do@joanna-labenska.pl

benefitia pożyczki gotówkowe

...wsparcie domowego budżetu

EKSPRESOWA POŻYCZKA

- W domu klienta
- Pożyczki od 500 zł
- Dogodne spłaty rat
- Minimum formalności
- Kwota nawet do 6000 zł
- Akceptujemy różne formy dochodu

tel. 797-607-626 www.benefitia.pl

INFORMATOR RZGOWSKI

Urząd Miejski w Rzgowie	tel. 42 214-12-10
ul. Plac 500-lecia 22	fax 42 214-12-07
Pogotowie Ratunkowe	999
Straż Pożarna	998
Pogotowie energetyczne	991
Pogotowie gazowe	992
Pogotowie wod.-kan.	994
Komisariat Policji Rzgów	997, tel. 42 214-10-07
Rzgów, pl. 500-lecia 6	
- dzielnicowy (Rzgów)	tel. 42 214-10-07
- dzielnicowy	tel. 42 214-10-07
(Starowa Góra od nr. 40, Tadzina, Konstancyna, Kalino, Kalinko, Romanów, Huta Wiskicka, Grodzisko, Bronisin Dw.)	
- dzielnicowy	tel. 42 214-10-07
(Babichy, Prawda, Gospodarz, Stara Gadka, Guzów, Czyżeminek I, II, III, Starowa Góra do nr. 40)	
Urząd Pocztowy w Rzgowie	tel. 42 214-12-00
	tel. 42 214-12-20
	tel. 42 214-10-08
Ochotnicza Straż Pożarna	
Rzgów, ul. Nadrzeczna 11	
Biblioteka Publiczna	tel. 42 214-10-12, 214-11-12
Rzgów, ul. Szkolna 3	
Gminny Ośrodek Kultury	tel. 42 214-13-12
Rzgów, ul. Rawska 8	
Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej	tel. 42 214-21-12
Rzgów, ul. Rawska 8	
Gminny Ośrodek Zdrowia	tel. 42 214-11-72, 214-11-73
Rzgów, ul. Ogrodowa 11	
Ośrodek Dziennego Pobytu	tel. 42 214-12-93
Rzgów, ul. Ogrodowa 11	
Parafia rzymskokatolicka	tel. 42 214-10-04
Rzgów, pl. 500-lecia 7	
Przedszkole Publiczne	tel. 42 214-14-39, 214-14-49
Rzgów, ul. Szkolna 1	
Szkoła Podstawowa, Guzów	tel. 42 214-10-86
Szkoła Podstawowa, Kalino	tel. 42 214-10-77
Szkoła Podstawowa	tel. 42 214-10-39
Rzgów, ul. Szkolna 3	
Gimnazjum	tel. 42 214-13-39
Rzgów, ul. Szkolna 3	fax 42 214-10-39
USC, Rzgów, Pl. 500-lecia 22	tel. 42 214-11-30
Zakład Wodociągów i Kanalizacji	tel. 42 214-11-91
ul. Stawowa 11	
Zakład Energetyczny SA Pabianice	tel. 42 675-1000
ul. Piłsudskiego 19	
Zakład Gazowniczy	tel. 42 213-06-81, 213-06-82
Pabianice, ul. Partyzancka 110	

USŁUGOWY ZAKŁAD KOMINIARSKI

ŚWIADCZY USŁUGI W ZAKRESIE:

- czyszczenie przewodów kominowych
- odbioru budynków
- opiniowania odbiorów gazowych
- wykonywania corocznych opinii kominiarskich

Mistrz Kominiarski Piotr Zawadzki
tel. 42 646-05-63; 695-931-495

Sprzedam działkę 2767 m kw. z budynkami gospodarczymi Babichy
tel. 538-444-922

Zatrzymano włamywaczy

Od października ubiegłego roku w gminie Rzgów dochodziło do wielu włamań, przede wszystkim do domków letniskowych i altan znajdujących się na działkach. Jak wynika z informacji udostępnionych nam przez rzecznika Komendy Powiatowej Policji powiatu łódzkiego wschodniego, w wykrycie sprawców tych uciążliwych przestępstw zaangażowali się funkcjonariusze z Kuluszek i Rzgowa. 4 stycznia wieczorem br. policjanci otrzymali wiadomość, że trzech mężczyzn przeskoczyło ogrodzenie jednej z działek letniskowych, informator wraz z synem usiłował zatrzymać rabusiów, ale dwóch z nich zbiegło,

natomiast trzeci prawdopodobnie znajduje się na działce. Przybyli policjanci zatrzymali 23-letniego mieszkańca powiatu pabianickiego. Znalezione przy nim plecak z narzędziami niezbędnymi do włamań. Niedaleko działki policjanci odkryli pojazd, którym złodziejskie trio przybyło po łupy.

W tym samym czasie inni stróże prawa tropili pozostałych dwóch złodziei. Nieoznakowanym pojazdem podjechali do dwóch mężczyzn i zapytali ich o drogę, proponując jednocześnie podwiezienie. Gdy mężczyźni znaleźli się w samochodzie, usłyszeli, że są zatrzymani. Zaskoczeni szybko przyznali się

do próby włamania. Usłyszeli już sporo zarzutów, funkcjonariusze policji ustalają ich kolejne grzeszki, bowiem sprawa ma charakter rozwojowy. Sporo łupów udało się już odzyskać. Złodzieje prawdopodobnie są sprawcami wielu innych niewykrytych dotąd włamań i kradzieży. Po ustaleniu winy, staną przed obliczem Temidy. Za tego typu sposób na życie grozi im nawet 10-letni pobyt za kratkami.

Piszemy o tej sprawie nie tylko dla ostrzeżenia innych potencjalnych amatorów łatwego zarobku, ale i dla uświadomienia ofiar włamań i kradzieży, że szybka reakcja może pomóc w ustaleniu i ukaraniu złodziei. (pe)

GAZETA RZGOWSKA

Wydawca:
Stowarzyszenie Przedsiębiorców Rzgowa
ul. Plac 500-lecia 14
95-030 Rzgów
tel.: 42 235-26-28
fax: 42 214-18-41
Redakcja: tel.: 42 235-26-28

www.gazetarzgowska.pl
redakcja@gazetarzgowska.pl

Magazyn Kupców i Przedsiębiorców Gminy Rzgów ISSN 2081-8106

Redaguje zespół:

Ryszard Poradowski - redaktor naczelny,
Reklama: redakcja@gazetarzgowska.pl

Redakcja i wydawnictwo nie ponoszą odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam, ogłoszeń i informacji pochodzących od osób i instytucji zewnętrznych. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, korekty, edycji nadesłanych materiałów, a także do publikowania materiałów w dogodnym dla redakcji czasie i kolejności oraz niepublikowania materiału bez podania przyczyny.

Druk: Polskapresse Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, drukarnia w Łodzi, ul. Skorupki 17/19
Kolportażem „Gazety Rzgowskiej” zajmuje się firma „Ulotex 2. Iwona Kozłowska” z Łodzi.

Wielkanocne spotkanie w Mieście Mody



RZGOWSKI HYDE PARK

WIELKI BRAT W RZGOWIE

Znajomy ze Rzgowa opowiadał mi, że w mieście zainstalowano już tyle ulicznych kamer, że czuje się jak na trwającym całą dobę castingu. Pocięcza się tylko tym, że te kamery są takiej jakości, że nie tylko nie rozpoznają numerów rejestracyjnych i marek pojazdów łamiących przepisy, ale i twarzy ludzi. Na szczęście to takie lepsze atrapy – pocięcza się mój przyjaciel...

DZIĘKUJEMY PANI BASI!

Pani Basia z najważniejszego rzgowskiego przybytku, znajdującego się w podziemiach magistratu, przeszła na oczekiwaną emeryturę, co uroczystie obwieściła przyjaciółom

i znajomym. Za prace i zaangażowanie społeczne dziękował jej sam burmistrz M. Kamiński. Przyłączam się do tych podziękowań i życzę pani Basi dużo zdrówka. I odnotowuję w moim historycznym kapowniczku, że była pierwszą w dziejach miasta opiekunką publicznego szaletu, z którego wielokrotnie korzystałam z przyjemnością...

JAK ZAWISZA CZARNY

Spodobało się znajomym moje porównanie radnego Leszka Chwiałkowskiego do Zawiszy Czarnego. Pani Hania powiedziała, że radny ze Starowej Góry jest nie tylko elegancki i szarmancki w stosunku do pań, ale i zaangażowany w sprawy naszej gminy. I jego czarny

motor rzeczywiście przypomina rumaka rycerza z Garbowa.

WYSTARCZY NAPISAĆ LIST

Niedawno podsłuchiłam rozmowę kilku rzgowian, którzy pytali, jak mogą skontaktować się z redakcją Klara, bo oni też chcieliby znaleźć się w naszej rubryce, jak np. radny jednej wiaty – niejaki Marek Marchewczyński. Lepiej być najbardziej ekologicznym czy radnym jednej wiaty niż rajcą bez jaj – usłyszałam. Bravo, panowie, zgadzam się w stu procentach. A kontakt ze mną? Wystarczy napisać list czy e-maila do redakcji.

BEZPŁATNY TASIEMIEC

Od dawna obserwuję naszych wybrańców, którzy co miesiąc

serwują swoim wyborcom bezpłatny spektakl pt. „Bezpośrednia transmisja obrad rady miejskiej”. Trwa on niekiedy kilka razy dłużej niż mój ulubiony „Skrzypek na dachu”, a i dramatycznych zwrotów akcji ma też znacznie więcej. Bardzo lubię ostre zwarcia, do jakich dochodzi za sprawą mojego ulubionego rajcy Jarka Świerczyńskiego, którego pamiętam jeszcze ze szkółki. Jarek nie jest lubiany, szczególnie przez radnych Spałkę oraz Bartoszewskiego, i obawiam się, że wreszcie dojdzie do mordobicia, które zobaczy cały świat, wszak na sali są wszędobylskie kamery. Jaruś wreszcie będzie w centrum zainteresowania!

WSPÓLCZUJĘ RADNEJ

Współczuję kolegom z „Gazety Rzgowskiej”, ponieważ niemal każdy ich artykuł na temat prominentnej radnej, której nazwiska nie chce tutaj wymieniać a które wszyscy znają, spotyka się z natychmiastową jej reakcją. Redaktorzy drukują potężne sprostowania, które tylko dolewają benzyny do ognia, ciągną się po sądach, sprawy trwają latami, bo radna ma pieniądze i tłumy papug na usługach. Jej też współczuję, bo walczenie z dziennikarzami nikomu raczej splendoru nie przynosi, a pieniądzo – bo tak się to chyba nazywa – nie jest czymś, co lubią rekiny. Ja na miejscu radnej wyciągnęłabym grabulę na zgodę i pojechałabym na dłuższy wypoczynek do Zakopca.

Wasza Klara